

147564

II

dublet

**DZIESIEĆCIOLECIE
STOWARZYSZENIA
URZĘDNIKÓW
I
FUNKCJONARJUSZY
MIASTA KATOWIC
1923-1933**



PAMIĄTKA

UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWYCH

Z OKAZJI 10-LECIA ISTNIENIA

STOWARZYSZENIA URZĘDNIKÓW
I FUNKCJONARJUSZY MIASTA KATOWIC

I POŚWIĘCENIA
SZTANDARU STOWARZYSZENIA

1923—1933



PROTEKTORAT NAD UROCZYSTOŚCIAMI
RACZYŁ ŁASKAWIE OBJĄĆ

PAN WOJEWODA ŚLĄSKI
DR. MICHAŁ GRAŻYŃSKI

NAKŁADEM STOWARZYSZENIA URZĘDNIKÓW I FUNKCJONARJUSZY
MIASTA KATOWIC

5538/67

15L4e2

144564
TE

Daw

Feliks Wiecheński

K-12 Ligota, Wozaków 7

9.5.61.

[3.-]25.





Fot. J. Holas, Katowice.

Wojewoda Śląski, Dr. Michał Grażyński.

Dziesięciolecie.

W roku bieżącym obchodzi Stowarzyszenie X-tą rocznicę swego istnienia.

Uroczystość to nielada, jeżeli rozważymy, w jakich warunkach Stowarzyszenie powstało. Wiadomą jest ogólnie rzeczą, że przyniatająca większość personelu miejskiego w chwili zmiany suwerenności, rekrutowała się z osób o przekonaniu niemieckim, zwłaszcza, że wszystkie ważniejsze placówki w administracji miejskiej z nielicznymi wyjątkami, zajęte były przez urzędników z ducha i przekonania niemieckiego. Z tego wynika, że w takich warunkach nie łatwo było pomyśleć o polskiej organizacji zawodowej. Cały bowiem personel, prócz nielicznych urzędników i niższych pracowników Polaków, był zrzeszony w pruskim Związku Urzędn. i Funkc. Komunalnych „Komba“, który posiadał w Katowicach silną i dobrze rozwiniętą grupę miejscową.

W związku z objęciem Śląska przez władze polskie i połączonym z tem przeobrażeniem ustroju politycznego, ówczesni odpowiedzialni kierownicy ruchu urzędniczego na terenie miasta Katowic, postanowili, chcąc stworzyć pozory lojalności, zlikwidować istniejącą samodzielną i nader żywotną grupę wymienionego związku. Na dowód słuszności twierdzenia, że likwidując wspomnianą grupę, chodziło jedynie o stworzenie pozorów lojalności, wypada nadmienić, że większość członków zlikwidowanej grupy przeszła z pełnemi prawami do grupy miejscowej w Gliwicach, uczestnicząc w życiu organizacyjnem tejże grupy i dojeżdżając na jej zebrania. Widząc jednak, że stan taki na dłuższą metę jest nie do utrzymania i że w konsekwencji musi się niekorzystnie odbić na danych urzędnikach i pracownikach, postanowiono z początkiem roku 1923, utworzyć nowy związek niezależny od „Komba“.

Ze względów taktycznych zaofiarowano nawet prezesurę urzędnikowi Polakowi. Jeżeli jednak uwzględnimy, że przeważająca większość członków tego nowego związku rekrutowała się z pośród urzędników i pracowników niemieckich, to zrozumiemy, że i ten związek nie mógł zadowolić urzędników i pracowników Polaków, albowiem nie uwzględniał on w swej działalności momentów bardzo ważnych, t. j. narodowo-państwowych.

Z tego powodu urzędnicy i pracownicy Polacy, z kolegą inspektorem Stolarzem, Gurokiem, Pietrzykiem, Ofertowiczem, Czają i Gutem na czele, zainicjowali utworzenie nowego związku. Póstanowiono w pierwszym rzędzie przyjmować w szeregi mającego powstać związku samych Polaków oraz osoby takie, które zachowaniem się na wewnątrz i zewnątrz, dawały rękojmię zupełnej lojalności.

W związku z tem odbyło się w dniu 2 czerwca 1923 r. pierwsze posiedzenie informacyjne w mieszkaniu prywatnem jednego z kolegów inicjatorów. Na temże i następnych przedyskutowano statut oraz inne ważne sprawy związane z tą akcją. Posiedzenie konstytucyjne odbyło się w dniu 23 sierpnia 1923 r., na którym wybrano prezesem Stowarzyszenia kolegę insp. Jana Stolarza. Od tej więc chwili datuje się istnienie Stowarzyszenia. Niniejsza skromna monografia poświęcona jest Dziesięcioleciu. Ma ona czytelników zapoznać z działalnością Stowarzyszenia w okresie dziesięciolecia jego istnienia.

Jeżeli rzucimy okiem wstecz i zobaczymy co Stowarzyszenie i jego członkowie w przeciągu 10 lat zrobili, to zaiste przyznać musimy, że, mimo niesprzyjających z różnych przyczyn warunków, przy wydatnem poparciu jednostek, zdołano dokonać prac ponad zwykłą miarę, a organizację doprowadzić, jeżeli już nie do stopnia doskonałości, to jednak do takiego stanu, który pozwala jej na zajmowanie właściwego miejsca wśród pokrewnych organizacyj.

Dziesięciolecie Stowarzyszenia jest zatem dowodem, że na zbiorowym wysiłku można oprzeć wykonanie zadań bardzo poważnych.

Pragnąc, by ta dziesięcioletnia działalność znalazła należyty wyraz, Zarząd po zasięgnięciu zgody właściwych władz Stowarzyszenia, postanowił urządzić w dniu 3 września 1933 r. uroczystość obchodu Dziesięciolecia, a obchód ten połączyć z uroczystością poświęcenia nowego sztandaru Stowarzyszenia.

Obchodząc uroczystość Dziesięciolecia, oraz wydając niniejszą skromną monografię, Zarząd pragnie przede wszystkim wyrazić uznanie i wdzięczność wszystkim tym jednostkom, które przyczyniły się do powstania i rozwoju Stowarzyszenia. Poza tem pragnie Zarząd przez uwypuklenie zasług tych jednostek, zachęcić ogół zrzeszonych urzędników i pracowników do wytrwałej i owocnej pracy w przyszłości.

Poświęcony nowy sztandar, który ufundował Zarząd na mocy uchwały tak miesięcznego zebrania członków, jak walnego zgromadzenia, jako widomy znak działalności i polskości Stowarzyszenia, ma być bodźcem i drogowskazem dla Zarządu i członków Stowarzyszenia w przyszłości.

Ufundowany i mający być poświęcony sztandar nosi z prawej strony oprócz nazwy Stowarzyszenia i dat 1923—1933, godło miasta Katowic. Umieszczenie tego godła na czołowej stronie sztandaru wskazuje na ścisły związek, jaki łączy członków Stowarzyszenia z miastem Katowic i jego obywatelami. Godło Polski i Śląska, a nad niemi wizerunek Matki Boskiej Piekarskiej, szczególnej opiekunki Śląska i Polaków, świadczyć ma o szczerem przywiązaniu do ziemi śląskiej, a temsamem do Macierzy Polski, oraz do Matki Boskiej, jako Królowej Korony Polski.

Oddając do druku monografię niniejszą, zdajemy sobie sprawę z tego, że nie jest ona dziełem wyczerpującem dziesięcioletnią działalność Stowarzyszenia, ani tworem pięknych, lecz nic nie mówiących słów, lecz raczej zestawieniem suchych liczb i faktów, które same za czyny mówią.

Chcąc atoli urozmaicić tę skromną pracę, uprosiliśmy panów Prezydenta miasta Dr. Kocura, Prezesa Związku Zrzeszeń Pracowników Miejskich Rz. P. R. Krukowskiego oraz Prezesa Związku Zrzeszeń Pracowników Komunalnych Woj. Śl. L. Swobodę o nakreślenie kilku bratnich i życzliwych słów dla naszej monografji. Za tę to ich życzliwość i przykładową współpracę, imieniem Zarządu składam im szczerę i serdeczną podziękowanie.

Katowice, w sierpniu 1933 r.

Fr. Ludwik,
Prezes Stowarzyszenia.

Dziesięciolecie.

*Dziesięciolecie...! Wstecz spojrzeć należy
Na szmat tej drogi, którą Przeszłość bieży
Upartej pracy.*

Na ziemicy Piasta

*Radość odczuły wsie, osady, miasta:
Nareszcie wolność po wiekach niewoli!
Z jakąż rozkoszą człowiek się mozoli!
Z hańbiących kajdan wrogów wyzwolony
Owoce pracy do wspólnej skarبنى
Ojczyzny składa — Ciężka odbudowa...
Wieki niszczyły... Należy od nowa
Najpierw wyrywać chwasty i kąkole
Z łona współbraci, by oczyścić rolę;
Potem siać ziarna, te zdrowe, ojczyste,
Które mi dawniej piersi macierzyste
Karmiły ciało i duszę zarazem,
Nim pruska szkoła barbarzyńskim głazem
Przygniotła życia wiosny oziminę.*

*Czyż tobie, bracie przypisywać winę...?
Tu serce matki, a tam życia pięści;
Więc wybierałeś — Może się poszczęści —
Nie chciałeś marnieć w uporze i biedzie.
— Zaprzaniec nieraz wysoko zajedzie...
Lecz przyznaj przecie: nawet byli tacy,
Którzy mówili: „Jesteśmy polacy,
I na tem koniec!“ Bierz chłop na jatki,
Będzie ci wołał: „Jam jest z polskiej matki!“*

*Lecz dość tych wspomnień. Zaprzec się nie trzeba
Krwi ojców dzisiaj dla kawałka chleba,*

*Ale się wspólnie brać do odbudowy
Jednej Ojczyzny, aby pokarm zdrowy
Wychował Przyszłość. To nasz cel jedyny,
By nasze dziatki, tak córę, jak syny
Poznali, śladem potu, krwi i pracy,
Że jak ich ojce, tak oni — polacy!*

*Więc niechaj każdy w miarę sił i wiedzy,
Stanie w szeregi, Kochani Koledzy;
Bo dużo chwastu jeszcze zrywać trzeba,
By urodzajna stała nam się gleba.
A wróg jest wszędzie, czy jawny, czy skryty.*

*Jeżeli sami nie wejdziem na szczyty,
To ścieżki drugim deptać trzeba stale,
Wzwyż stopnie kować w twardej choćby skale
Zapiorunować nawet, jeśli potraza.
A kiedy przyjdzie generacja młodsza
I spojrzę w skromne, lecz wysiłki trwałe,
Powie: „Oj, twardą ci kruszyli skalę;
Lecz my się ojcom zawstydzić nie damy,
Będziem budować na tem, co mamy!”*

*Oto cel pracy. Dalej przyjaciele!
Przed nami drogi tak wiele... tak wiele!
Nie spoczywajmy, choćby umrzeć przystało.
Rok w rok ucieka, więc czasu zamało.
Niech do wielkiego jednoczy nas celu
Sztandar nasz własny! — Jest nas przecie wielu!
Kierujmy zatem, czynny hasłem starem
Pod Nieśmiertelnej Ojczyzny sztandarem!*

Em. Imiela.



Dr. Adam Kocur,
prezydent m. Katowic, prezes honorowy Stowa-
rzyszenia Urzędników i Funkcjonariuszy miasta
Katowic.

Przy obchodzie dziesięciolecia istnienia Stowarzyszenia Pracowników Miasta Katowic chciałbym każdemu z moich współpracowników uprzytomnić te myśli, które nas tu, na ziemi kresowej, powinny ożywiać w wszelkich naszych poczynaniach.

Jeżeli każdy Ślązak ma tę szlachetną ambicję, by nasza dzielnica przodowała wszystkim innym, to my pracownicy Samorządu Katowickiego ponosimy całą odpowiedzialność za to, że Miasto Katowice, jako Stolica Województwa Śląskiego, było nie tylko wzorem dobrze gospodarowanego samorządu terytorjalnego — ale niedoścignioną pracą i wszelkimi siłami musimy dążyć do tego, żeby Katowice stały się ogniskiem i osią polskiego życia narodowego i kulturalnego o znaczeniu nie tylko lokalnem, ale oddziałującego także na całość Śląska.

Z radością stwierdzam, że nasze Stowarzyszenie, zwłaszcza w ostatnim czasie, coraz więcej po tej wytkniętej linii postępuje naprzód. Niechaj lata przyszłe wykażą, że pracownik samorządowy na Śląsku zrozumiał swoje obowiązki i zadania, które spełniać winien z całą godnością i świadomością.

Dr. Adam Kocur.



Jan Piechulek
prezes Rady Miejskiej.



I-sza strona sztandaru Stowarzyszenia.



II-ga strona sztandaru Stowarzyszenia.

Akt Erekcynjny

Poświęcenia Sztandaru Stowarzyszenia Urzędników i Funkcjonarjuszj miasta Katowic.

Działo się w Katowicach 3. września MCMXXXIII roku, gdy na Stolicy Apostolskiej zasiadał Jego Świątobliwość Papież Pius XI, Prezydentem Rzeczypospolitej był profesor Ignacy Mościcki, Prymasem Polski J. E. Kardynał i Arcybiskup gnieźnieńsko-poznański Dr. Augustyn Hlond, biskupem śląskim Dr. Stanisław Adamski, wojewodą śląskim Dr. Michał Grażyński, marszałkiem Sejmu Śląskiego Konstanty Wolny, dowódcą dywizji śląskiej Dr. Józef Zając, starostą powiatu katowickiego Dr. Seidler, prezydentem miasta Katowic Dr. Adam Kocur, prezesem Rady Miejskiej Jan Piechulek, prezesem Stowarzyszenia Franciszek Ludwik.

Po uchwaleniu w dniu 20. maja 1933 przez Walne Zebranie ufundowania sztandaru jako widomego znaku działalności Stowarzyszenia, zorganizował Zarząd poświęcenie tegoż sztandaru z okazji Dziesięciolecia istnienia Stowarzyszenia.

Fundusze na zakup sztandaru składają się ze zasobów finansowych Stowarzyszenia, częściowo zaś z dobrowolnych ofiar członków Stowarzyszenia.

Szkie do projektu sztandaru nakreślił bezpłatnie radca budownictwa miejskiego inż. Łucjan Sikorski, szczegółowy rysunek wypracował E. Wojtaszewski, zaś sztandar został wykonany w firmie Sztuka Kościelna w Katowicach.

Dokonywujący aktu poświęcenia :

Ks. pptk. Jaroński,

Proboszcz Parafji Wojskowej

Prezes Honorowy

*Dr. Adam Kocur.
Prezydent miasta*

Protektor

*Dr. Michał Grażyński,
Wojewoda Śląski*

Zarząd:

Franciszek Ludwik

Karol Pakuła

Alojzy Szefer

Alfred Cyganek

Stefan Libera

Bolesław Rajski

Leopold Pietrzyk

Artur Ziemia



Fot. J. Holas, Katowice.

Stanisław Szkudlarz,
wiceprezydent miasta Katowic.

Udział pracowników miejskich w ogólnym ruchu zawodowym.

W kompleksie ruchów społeczno-politycznych, jakie się objawiły w wyzwolonej Polsce nazajutrz po wielkiej wojnie, ruch zawodowy warstw pracujących przedstawia dość oryginalne zjawisko. Wychodząc z przesłanek teoretycznych niemal czystego profesjonalizmu, podkreślając swój bezpartyjny charakter, ruch ten jednak nastawiony został przez patronujące mu stronnictwa polityczne na określony kierunek. —

Zwłaszcza ruch robotniczy, połączony z partjami politycznymi licznymi węzłami pokrewieństwa ideowego i tradycją wspólnych walk o podstawowe zasady życia zrzeszonego (wolność koalicji, strejku itp.), nie mógł i nie chciał stawić czoła sugestjom politycznym. Natomiast ruch zawodowy pracowników umysłowych na ogół zdołał wyjść z tej opresji obronną ręką. Wprawdzie nie obyło się i tutaj bez tarć i „nieuniknionych rozłamów“, ale pomimo wszystko ruch zawodowy „inteligencji pracującej“ pozostał na marginesie rozgrywek politycznych, jednocząc dzięki temu w swych szeregach coraz to szersze masy pracownicze.

Z pośród całego świata pracy jedni z pierwszych, którzy odczuli potrzebę życia zrzeszonego, byli pracownicy samorządowi.

Wśród pracowników miejskich zawiązki organizacji pojawiają się w najcięższych warunkach, bo podczas okupacji niemieckiej w 1917 r. na terenie Magistratu m. st. Warszawy. Pracownicy administracji gmin wiejskich odbywają swój I-y zjazd w Warszawie w maju 1918 r. Na przełomie 1919/20 r. powstaje Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Powiatowego. Wreszcie wrzesień 1920 r. zapoczątkowuje powstanie Stow. Urzędników Kraj. Województwa Poznańskiego.



Jan Stolarz.
założyciel i pierwszy Prezes Stowarzyszenia.

Nadchodzi rok 1920 — rok „cudu Wisły“, a jednocześnie cudu powstawania sieci organizacji pracowników umysłowych w całej Polsce. Powołany do życia w kwietniu tego roku Związek Zawodowy Pracowników Miejskich R. P. rozpoczął intensywną działalność organizacyjną, zakładając swe koła i oddziały w znacznej części miast i miasteczek Rzeczypospolitej i wiążąc je wspólną ideą pracy i walki o lepszą przyszłość pracownika miejskiego.

Powracający właśnie z wojny polsko-bolszewickiej koledzy-żołnierze raźnie się wzięli do roboty nad umocnieniem własnego frontu pracowniczego bez gadania, po żołniersku.

Zapanowała gorączka pracy organizacyjnej.

Krok za krokiem zdobywano nowe pozycje, setki i tysiące nowych serc i rąk do pracy i walki. Jedne z pierwszych „padły“ miasta małopolskie z Krakowem i Lwowem na czele. W roku 1925 „zdobynamy“ kolegów z miast poznańskich i pomorskich, prowadzących ciężką pracę nad odniemczeniem tamtejszego samorządu. Wreszcie po dłuższej „obronie“ w roku 1927 „wpada“ w nasze otwarte ramiona Śląsk, a śp. Stanisław Kuhnert, ówczesny prezes Stow. Urzędników i Funkcjonariuszów m. Katowice, przewodniczy już w dniach 3 i 4 kwietnia 1927 r. V-emu Zjazdowi Ogólnokrajowemu naszego Związku.

W ten sposób Związek, a od 29. X. 1931 r. Zrzeszenie Związków Zawodowych Pracowników Miejskich R. P. obejmuje cały obszar Rzeczypospolitej.

Obecnie Zrzeszenie liczy zgórą 14.000 członków, prowadzi akcję kulturalno-społeczną i samopomocową, wydaje dwutygodnik „Pracownik Miejski“ w 13.800 egz., rozwija żywą działalność interwencyjną, udziela pomocy prawnej członkom etc.

Poszczególne Związki, wchodzące w skład Zrzeszenia, jak Warszawa, Kraków, Lwów, Chojnice, posiadają własne domy związkowe i wypoczynkowe, kluby i urządzenia sportowe, prowadzą na miejscu żywą akcję interwencyjną, kulturalną, towarzyską oraz w zakresie samopomocy koleżeńskej, która znalazła swój wyraz w stworzeniu kas pożyczkowo-oszczędnościowych, liczących do 3 milj. zł. kapitału udziałowego.

Pozatem Zrzeszenie nasze, jako całość, brało żywy udział w różnych akcjach ogólniejszej natury, jak nabywanie pożyczek państwowych, akcji Banku Polskiego, dolarówek, organizowanie zbiórki złota na zasilenie Skarbu Państwa, ofiarowanie L. O. P. P. samolotu, zakupionego ze składek kolegów warszawskich etc.

Tak więc niemal „z niczego“ stworzyliśmy potężny zespół ludzi pracy, zatrudnionych w samorządzie miejskim, świadomych swoich obowiązków wobec państwa, gminy i własnej organizacji, ale i gotowych bronić swych praw z całą stanowczością.

W celu zaś pomnożenia naszych sił i skuteczniejszego prowadzenia akcji obronnej sprzymierzyliśmy się z innymi pracownikami samorządowymi.

W ten sposób powstała w roku 1924 Rada Naczelna Związków Pracowników Samorządowych, skupiająca 25.000 pracowników miejskich, powiatowych i gminnych, a od r. 1931 i wojewódzkich.

Na terenie pracowników państwowych tendencje scaleniowe ujawniły się stosunkowo dość wcześnie; niestety, wiele przyczyn, których tu przytaczać nie będę, złożyło się na to, że tendencje te nie mogły całkowicie zatryumfować.

Już w roku 1921 powstaje Centralna Komisja Porozumiewawcza Zwyczajów Prac. Państwowych, nie obejmuje ona jednak nigdy ogółu zorganizowanych pracowników państwowych. W roku 1928 zawiązuje się Ogólne Zrzeszenie Związków Stowarzyszeń Funkcjonariuszów Państw. i Samorządowych, które skupia pozostałe organizacje. W roku 1931 na skutek rozbicia w obu powyższych centralach powstaje jeszcze jedna centrala p. n. Zjednoczenie Związków i Stowarzyszeń Prac. Państw. W roku 1931 zostaje utworzony Naczelny Komitet Prac. Państwowych, Kolejowych i Komunalnych, którego trzonem jest porozumienie dwóch central: Ogólnego Zrzeszenia i Centralnej Komisji Porozumiewawczej, lecz ta ostatnia niebawem opuszcza szeregi Naczelnego Komitetu i rozpada się. Jednocześnie tworzy się Tymczasowy Komitet Prac. Państwowych, który powołują do życia: wspomniane Zjednoczenie oraz tak poważne organizacje, jak Związek Nauczycielstwa Polskiego, Stow. Urzędników Państw., i Związek Prac. Poczt, Telegrafu i Telefonów R. P.



Sp. Stanisław Kuhnert
były prezes i członek honorowy
Stowarzyszenia.

Tak więc po wielu perypetjach pozostały dwie centrale pracowników państwowych: Naczelny Komitet, skupiający 16 organizacji, liczących około 160.000 członków i Międzyzwiązkowy Ko-

mitet, jednoczący 13 organizacji z ogólną liczbą około 175.000 członków.

Jednocześnie odbywa się ruch unifikacyjny wśród pracowników prywatnych. Zawijają oni w roku 1921 Zrzeszenie Polskich Pracowniczych Związków Zawodowych, w końcu zaś roku 1923 nową centralę p. n. Związek Organizacji Pracowniczych w Polsce, poczem obie te centrale łączą się w jedną p. n. Centralna Organizacja Związków Zawodowych Prac. Umysłowych, skupiającą pracowników zatrudnionych w przemyśle, handlu i biurowości. Obok tej centrali powstała w r. 1924 Polska Konfederacja Pracowników Umysłowych, jednocząca pracowników banków i przedsiębiorstw państwowych oraz wolne zawody, która, wchłonawszy w roku 1930 silną Federację Związków Zaw. Prac. Umysłowych w Sosnowcu wraz z Centralną Organizacją powołuje do życia w r. 1932 Unję Związków Zawodowych Prac. Umysłowych, zrzeszającą ponad 100.000 członków.

W ten sposób ruch zawodowy, przezwyciężywszy na swej drodze niepokonalne zdawałoby się trudności, wytworzył w każdej z powyższych trzech grup pracowniczych wyższe formy organizacyjne. Ale dopiero przeżywany kryzys, nie oszczędzając żadnej z tych grup, dopiero wspólne niebezpieczeństwo, jakie zajaśniało w oczy całemu światu pracy w związku z pogorszeniem ustawy emerytalnej i ubezpieczeń społecznych sprawiły, że przegrody, dzielące dotąd poszczególne grupy pracownicze, pękły i droga do dalszego zespolenia ruchu zawodowego stanęła otworem.

Ukoronowaniem tego procesu unifikacyjnego jest powstała w lipcu 1932 r. Centralna Rada Pracownicza, skupiająca cztery centrale: Radę Naczelną Związków Prac. Samorządowych, Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych i Unję Związków Zawod. Prac. Umysłowych, które zrzeszają łącznie niebывałą, jak na nasze stosunki, blisko półmilionową armję pracy.

Fakt powstania tak potężnej centrali świadczy dobitnie, że wśród tak rozproszkowanego elementu, jakim są pracownicy umysłowi, można zestrzelić w jedno ognisko wysiłki, zmierzające do wspólnego dobra całego świata pracy. Potrzeba jeno odrobinę dobrej woli działaczy związkowych oraz niezależnienia się ruchu zawodowego od jakichkolwiek sugestij politycznych, w czem, zdaje się, celujemy my — pracownicy miejscy.

Roman Krukowski,

Prezes Zrzeszenia Związków Zawod. Prac. Miejskich
Rzeczypospolitej Polskiej.

LEON SWOBODA, KRÓL. HUTA.

Udział Stowarzyszenia Urzędników i Funkcjonarjuszy miasta Katowic w ogólnym ruchu zawodowym pracowników komunalnych na Śląsku.

W ruchu zawodowym urzędników komunalnych na Śląsku Stowarzyszenie Katowickie zajmuje od samego początku przodujące miejsce. W poczynaniach członków pierwszych zarządów tego Stowarzyszenia pojawiła się myśl połączenia wszystkich pracowników komunalnych Śląska w jednej organizacji. W zamiarze tym utwierdzali działacze Stowarzyszenia ci pracownicy z innych miejscowości Śląska, którzy śledząc pilnie ruch zawodowy, oczekiwali słusznie hasła do zespolenia od stolicy Śląska. Hasła przychodziły różne, były pomiędzy nimi również hasła fałszywych proroków, którzy wierzyli w możliwość rozwoju pracowniczego ruchu zawodowego pod opieką partyj politycznych, były hasła ludzi, którzy dążyli do urzeczywistnienia zadań ruchu zawodowego dla pracowników publicznych wszelkich kategorii w jednym silnym związku, hasła te jednak wśród pracowników komunalnych należytego odzewu nie znalazły, jednostki zaledwie odpowiedziały na nie pozytywnie, ogół pracowników komun. natomiast nie reagował na nie i zajmował stanowisko wyczekujące. W międzyczasie w poszczególnych miejscowościach tworzone miejscowe organizacje pracowników komunalnych, wzorując ich ustrój niejednokrotnie na statutach stowarzyszenia katowickiego; z biegiem czasu coraz silniej odczuwano brak łącznika pomiędzy poszczególnymi związkami lokalnymi, spoidła, któreby zastąpiło dotychczasowy sposób porozumiewania się lokalnych organizacji między sobą, sposób, za-



Jan Sidło
były prezes Stowarzyszenia

leżny od okoliczności a nawet przypadku. To też pierwszy zew kolegów ze Stowarzyszenia Katowickiego, zwołujących działaczy z lokalnych organizacji pracowników komunalnych Śląska na konferencję porozumiewawczą, znalazł pełny oddźwięk. Na konferencji tej nie było różnicy zapatrywań co do przedmiotu obrad, dyskutowano jedynie nad formą organizacji. Wszyscy uczestnicy konferencji podkreślali jednak zgodnie konieczność utrzymania odrębności organizacji pracowników komunalnych, wpływało to z faktu, że sprawy zawodowe pracowników komunalnych zaczy-



Śp. Nepomucen Wielebski,
długoletni prezes i członek honorowy
Stowarzyszenia.

nały być wyodrębniane z pośród spraw pracowników publicznych na Śląsku, pozatem brak ustawowego uregulowania stosunków służbowych, przede wszystkim kontraktowych pracowników komunalnych (których stosunek służbowy oparty jest na umowie prywatno-prawnej) — a tych pracowników było wówczas najwięcej — najwięcej decydował. Uczestnicy konferencji dokładnie zdawali sobie sprawę z tego, że sprawą usunięcia tego braku skutecznie zająć się będzie mogła organizacja ludzi najwięcej nią interesowanych, gdyż inne organizacje wówczas jeszcze wogóle jej nie poruszały. Doświadczenia późniejszych lat potwierdziły słuszność zapatrywań uczestników konferencji.

Pełne porozumienie osiągnięte na powyższej konferencji umożliwiło szybkie zrealizowanie doniosłego zamiaru, przy wybitnym udziale kolegów z Stow. miasta Katowic opracowano statut organizacji, której na zebraniu konstytucyjnym w Katowicach nadano nazwę: „Związek Urzędników i Pracowników Komunalnych Wojew. Śl.“, a której forma strukturalna oparta była na zasadzie oddziałów Związku w poszczególnych miejscowościach Śląska. Niemalże zasługi około realizacji zamierzeń położył zmarły przedwcześnie śp. Stanisław Kuhnert, późniejszy honorowy prezes Stowarzyszenia Katowickiego, który na stanowisku syndyka Związku Gmin Woj. Śl. utrzymywał bezpośredni kontakt z pra-

cownikami w większych gminach a ponadto dzięki zdolnościom organizatorskim i znajomości pracowniczego ruchu zawodowego ogólnopolskiego, nie tylko radą, ale osobistą współpracą przyczynił się do powstania nowej organizacji, która w roku 1930 w uznaniu jego zasług nadała mu godność honorowego prezesa.

Siedzibą Związku Urzędników i Pracowników Komunalnych Woj. Śl. były Katowice, to też z natury rzeczy kolegom z Katowic przypadła w udziale większa część pracy w nowopowstałej organizacji. Rozbudowa organizacji, w pierwszym rzędzie rozszerzenie zasięgu jej działania na niemal wszystkie miejscowości o liczniejszych zgrupowaniach pracowniczych, następnie zmiana formy strukturalnej na związki lokalne, tworzące „Związek Zrzeszeń Urzędników i Pracowników Komunalnych Woj. Śl., zarejestr. sądownie“, gwarantujący organizacjom lokalnym całkowitą autonomję gospodarczą — to chlubne wyniki tej pracy ofiarnej i bezinteresownej, wykonywanej w warunkach ciężkich, utrudnianej niejednokrotnie przez jednostki, których wpływy na pracowników komunalnych Śląska malały w miarę wzrastania organizacji nowej. Nie zrażały kolegów katowickich żadne przeciwności, szczerą chęć i dobra wola usprawiedliwiały nieraz mniej szczęśliwe posunięcia, wytrwałość ich pracy nagrodzona została pomyślnym wynikiem. Jeżeli wyniki nie zadowalają nas całkowicie, to jedynie wina warunków; w czasach wzrastającego z roku na rok przesilenia gospodarczego, które szczególnie boleśnie dotknęło Śląsk, nie można było oczekiwać lepszych wyników.

Rozmiary jubileuszowego wydawnictwa nie pozwalają na bardziej szczegółowe zanalizowanie przedmiotu. Wywody powyższe jednak świadczą o tem, że Stowarzyszenie Katowickie nie ograniczało się w swej działalności do spraw wyłącznie lokalnych, ale że tak, jak na Stowarzyszenie pracowników stolicy Śląska przystoi, w ogólnym ruchu zawodowym pracowników komunalnych zajęło stanowisko przodujące. Związkowi Zrzeszeń Urzędników i Pracowników Komunalnych dało Stowarzyszenie wydatną pomoc i przyczyniło się do rozwoju życia organizacyjnego wśród pracowników komunalnych Śląska a przeto do konsolidacji ruchu zawodowego tych pracowników.

ALOJZY ŚMIETANA,

Komisarz m.

Katowice w świetle dziejów.

Miasto Katowice należy podzielić na trzy okresy historyczne. Okres pierwszy: Katowice od początku istnienia aż do ukończenia wojny światowej. Okres drugi: Katowice podczas walk powstańczych i plebiscytowych. Okres trzeci: Katowice za czasów polskich.

W okresie pierwszym kronika wspomina o Katowicach dopiero po raz pierwszy w roku 1598 jako o kolonji, leżącej po prawej stronie strumyczka Rawy, a należącej do wiele starszej, bo już w roku 1414 wzmiankowanej „Kuźnicy Boguckiej” położonej po lewej stronie Rawy. Kuźnica Bogucka pod obecną nazwą Bogucice jest przedmieściem Katowic i ma dla hutnictwa na Górnym Śląsku tradycyjne oraz historyczne znaczenie, gdyż dnia 9 września 1486 roku dał Książę Kazimierz w Cieszynie zezwolenie na uruchomienie Kuźnicy Boguckiej W. Rudzkiemu, który upoważnił Jerzego Klepowskiego do utworzenia pierwszego pieca hutniczego na Górnym Śląsku. Tem samym zapoczątkowali Polacy hutnictwo żelazne na Górnym Śląsku i stali się twórcami ciężkiego przemysłu górnośląskiego.

W roku 1783 liczyły Katowice 294 mieszkańców. A więc jak z tego wynika warunki rozwojowe musiały być wtenczas bardzo niekorzystne. W roku 1846 gdy wybudowano tor kolejowy Wrocław — Świętochłowice — Katowice — Mysłowice spowodowało to dopiero napływ ludności przez otwarcie szerszych granic dla zbytu miejscowej produkcji przemysłowej. To też dalszy wzrost ludności w Katowicach wykazuje:

rok 1870	mieszkańców 6.780	rok 1900	mieszkańców 31.205
„ 1880	„ 12.285	„ 1910	„ 43.175
„ 1890	„ 16.285	„ 1920	„ 50.000

a przy spisie ludności za polskich czasów z dnia 9. XII. 1931 r. liczba mieszkańców miasta Katowic wynosiła 126.120.

Na początku 19-go wieku dzieci z Katowic uczęszczały do szkoły w Bogucicach i uczyły się po polsku, mimo że już wówczas kładziono wielki nacisk na znajomość języka niemieckiego. Gwałtowne niemczenie Katowic rozpoczyna się w roku 1841, wtenczas kiedy władze pruskie przystąpiły z całą bezwzględnością do przesładowania języka polskiego tak w szkołach jak i urzędach. W celu prędkiego i skutecznego zniemczenia całego Śląska założyli Niemcy różne związki niemieckie dla popierania niemczyzny i zwalczania pod każdym względem i na każdym kroku polskości. Członko-



Gmach Urzędu Wojewódzkiego i Sejmu Śląskiego przy ul. Jagiellońskiej w Katowicach.

Fot. J. Holas, Katowice.

wie tych związków byli specjalnie opłacani, a urzędnicy należący do tych związków pobierali specjalny dodatek kresowy. Dlatego też jedynym ich celem było bezwzględne tępienie polskości i wyrugowanie języka polskiego. Po wojnie francusko-niemieckiej kiedy Francja musiała Niemcom dać paromiljardowe odszkodowanie, zużyto część tych pieniędzy na absolutną walkę polskości i wtenczas w Katowicach utworzyło się środowisko kultury niemieckiej, a miasto przybrało już zupełnie charakter niemiecki. W roku 1907 wybudowano teatr miejski za pieniądze rządu niemieckiego, dla utrwalenia niemczyzny i podczas otwarcia tego teatru przemówiono, że w gmachu tym nie ma paść ani jedno słowo polskie.

Przed wybuchem wojny światowej przedstawiały Katowice obraz miasta rdzennie niemieckiego,, nierokującego wówczas żadnej nadziei dla narodu polskiego.

W dniu 11 września 1915 r. gdy Katowice obchodziły 50-lecie istnienia, jako miasto, oświadczył ówczesny burmistrz miasta Katowic p. Pohlmann, że gdyby nie wojna, miasto byłoby wybudowało dom koncertowy dla dalszej chwały niemczyzny. Również tenże burmistrz wyraził się o przyszłości Katowic, że nie bez szczególnego wpływu na miasto będzie koniec wojny światowej i zawarcie pokoju. Możliwe, że z zakończeniem tej wojny odwróci się oblicze wszystkich od zachodu, ku któremu dotąd wyłącznie było zwrócone, a wróci się ku wschodowi i wypowiedział przytem te górnolotne słowa: „Ex oriente lux“ dodając, że w razie gdyby sąsiednie g r a n i c e p o l i t y c z n e miały się zmienić, miasto Katowice pójdzie ku donioślejszej przyszłości. I sprawdziły się te słowa, chociaż w znaczeniu innym tej myśli, w jakiej były wypowiedziane, bo granice zmieniły się na niekorzyść Niemców, otwierając tym Katowicom drogę do Polski; gdyż trzy graniczne słupy niemiecko-rosyjsko-austriacki, które znajdowały się niedaleko Katowic pod Mysłowicami spaliły się, a z dymu tego powstał biały orzeł, który zaprowadził Katowice ku Warszawie.

Około roku 1900 powstał na Górnym Śląsku wzmocniony ruch narodowy. Wtenczas zaczęto organizować polskie banki i różne spółki, żeby naród polski mógł składać swoje oszczędności w polskich instytucjach i być obsługiwany przez polskich pracowników, miast wrogo do niego usposobionych pracowników niemieckich. Praca ta była bardzo pożyteczna, co też wykazała później walka wolnościowa.

Okres drugi obejmuje czasy walk powstańczych i plebiscytowych, które mają początek od dnia 27 lipca 1918 r., gdy pękły okowy nad Marną dla wszystkich cywilizowanych narodów. Z tą też chwilą powstała wiosna dla ludu śląskiego i polska ludność przygotowała się na nowe wypadki, które w krótkim czasie miały nastąpić. Odrazu, gdy jeszcze w Berlinie padały strzały na ulicach

podczas rewolucji, na Górnym Śląsku organizowano i pracowano nad usamodzielnieniem się narodu polskiego na warunkach Wilsona, mocą których miały wszystkie ziemie, należące do Polski przed rozbiorem, wrócić do Państwa Polskiego. Jednakże gdy Berlin przejrzał na oczy, że lud śląski żąda wolności na zasadach



Pomnik Montiuszki na Placu Miarki.

Wilsona, wtenczas zorganizowali Niemcy „Grenzschutz“ pod batutą najsławniejszego kata, w osobie komisarza rządu Hørsinga, który przybył do Katowic i objął władzę na Górnym Śląsku. Po objęciu władzy ogłosił stan oblężenia i zaprowadził sądy wojenne, przez które zginęło paręset dzielnych synów ziemi śląskiej. Jednocześnie zabronił urządzania wieców polskich. Ponieważ naród polski pod rządami Hørsinga nie mógł tej niewoli i takiej niesprawiedliwości znosić dalej, dlatego chwycił za oręż i z dnia

16—17 sierpnia 1919 r. poszedł do otwartej walki przeciwko Hösingowi i innym zbirom. Ale nierówna walka skończyła się niekorzystnie dla ludu polskiego i wszyscy bojownicy musieli uchodzić do Sosnowca, który znajdował się już w wolnej Rzeczypospolitej Polskiej. Dnia 7 października 1919 r. bojownicy ci wydali do po-



Fot. J. Holas, Katowice.

Kościół parafjalny Najświętszej Marii Panny w Katowicach.

zostałych braci na Górnym Śląsku manifest, żeby dalej trwali przy swoich dążeniach i zastępowali tych, którzy musieli uchodzić z dalszej walki.

W lutym 1920 r. objęła Komisja Międzysojusznicza władzę na terenie plebiscytowym i lud polski przygotował się do walki plebiscytowej. Niemcy natomiast prowokowali na każdym kroku,

oraz utrudniali wszystkim obywatelom spokojną pracę, żeby pokazać całemu światu, że bez ich rządów Śląsk stanie się martwą literą.

W sierpniu 1920 r. gdy naczelny wódz czerwonej armii, za pomocą generalnego sztabu niemieckiego rozpoczął generalny atak na Warszawę — wtenczas to Niemcy wydali odezwę do całego świata cywilizowanego, że na zachodzie wąż się losy wszechświatowego pożaru i w tej odezwie żądali wstrzymania wykonalności Traktatu Pokoju co do Korytarza i Górnego Śląska. Jednocześnie wywołano strejk na kopalniach i hutach, zorganizowany przez związki niemieckie. Oprócz tego bojówki niemieckie w Katowicach zaatakowały wojska francuskie, zniszczyli polski Komisarjat plebiscytowy oraz zamordowały w bestjałski sposób Dr. Mięckiego na ulicy, gdy spełniał bezinteresownie swój obowiązek lekarski.

Prowokacje te i bezczelne postępowanie Niemców skończyło się dla nich fatalnie, gdyż ich organy policyjne oraz wojska, które wkroczyły w roku 1919 na Górny Śląsk, musiały go opuścić. Rozporządzeniem Komisji Międzysojuszniczej z dnia 2 sierpnia 1920 roku utworzono Policję Górnośląską złożoną do połowy z Górnoślązaków Polaków a do połowy Górnoślązaków Niemców. Ustępstw tych ludność śląska nie uzyskała drogą dobrowolną, lecz orężem, gdzie poraz drugi wielu bojowników własną krwią to odkupiło.

Po tych walkach orężnych nastąpiła dopiero najpoważniejsza oraz najniebezpieczniejsza walka plebiscytowa. Każdy Polak stanął do tej walki i według zdolności zajął swój posterunek. Jednakże walka z Niemcami nie była równa. Do walki tej przyłączyli się wszyscy niemieccy urzędnicy, gdyż administracja była w rękach niemieckich. Ale to jeszcze nie było najgroźniejszym. Dopiero najniebezpieczniejszem pociągnięciem było wydanie odezwę przez biskupa wrocławskiego Kardynała Bertrama, w której wzywał ludność, żeby przy plebiscycie oświadczyła się za Niemcami. Podobne postępowanie nie licowało z zasadami nauki kościoła, walczącego w imię Chrystusa o sprawiedliwość na ziemi. Ludność polska na ten krok Kardynała Bertrama zareagowała ostro i natychmiast w Rzymie uzyskała cofnięcie wydanych przez Ks. Bertrama zarządzeń godzących w polską rację bytu na Górnym Śląsku. W takich warunkach rozgrywała się walka plebiscytowa o duszę ludu śląskiego o zasady święte, jak świętą jest mowa i ziemia rodzinna. Walka ta była walką o zwycięstwo sprawiedliwości i wolności całego ludu polskiego, dlatego też było zaciętą aż do ostateczności. Wobec tego pracowników plebiscytowych, którzy poszli walczyć o ziemię ojczystą, żeby zrzucić z siebie jarzmo pruskie, należy czcić jako bohaterów narodowych i traktować ich na równo z tymi, którzy walczyli na froncie. Walkę taką prowadzono aż do dnia plebiscytu, który się odbył dnia 20 marca 1921 r. W Kato-



Fot. J. Holas, Katowice.

Gmach Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych przy ul. Krasińskiego w Katowicach.

wicach padło wtenczas 23.000 głosów za Niemcami a 4.000 głosów za Polską. Po tym wyniku wysłała Komisja Międzysojusznicza projekt podziału terenu plebiscytowego do Rady Najwyższej w Londynie, mocą którego Polsce przypaść miało około 25% terenu plebiscytowego. Gdy lud śląski o tej niesprawiedliwości się dowie-



Fot. J. Holas, Katowice.

Nowy gmach biur Magistratu m. Katowice przy ul. Młyńskiej 4.

dział, chwycił za broń po raz trzeci dnia 2—3 maja 1921 r., żeby zaprotestować przeciw grożącej ludowi niewoli i dając dowód, że więcej nie zniesie jarzma niemieckiego, będzie krew przelewał tak długo aż wywalczy dla siebie i potomstwa wolność i będzie mógł się połączyć po wielkiej rozłące z Macierzą Polską. Tą zaciętą walkę prowadzono aż do końca czerwca 1921 r. i na podstawie

wyniku tej walki Rada Ligi Narodów aktem z dnia 12 października 1921 r. zatwierdzonym przez Radę Ambasadorów dnia 20 października 1921 r. przyznała Polsce tę część Śląska, którą obecnie posiadamy.

Po tym akcie została Naczelną Radą Ludową, która się mieściła w Bytomiu, przeniesiona do Katowic, gdzie przystąpiono do organizowania przyszłego Urzędu Wojewódzkiego.

Dnia 20 czerwca 1922 r. wkroczyły wojska Polskie do Katowic. Chwila ta była bardzo uroczysta i niejednemu wycisnęła łzy z radości, a przede wszystkim dla wszystkich tych, którzy brali czynny udział w walkach plebiscytowych oraz powstańczych, był to dzień najszcześniejszy w ich życiu i najlepszym podziękowaniem za ich pracę, gdyż innej nagrody ci bojownicy nie żądali od nikogo. W obecności przedstawicieli Rządu i Sejmu odbyła się dnia 16 lipca 1922 r. w Katowicach uroczystość symbolicznego przejęcia Ziemi Śląskiej, tej prastarej dzielnicy piastowskiej, która została w roku 1335 oderwana od Rzeczypospolitej Polskiej.

Okres trzeci rozpoczyna się od czasów objęcia Górnego Śląska przez władze polskie.

Po objęciu Górnego Śląska przez władze polskie było miasto Katowice również opanowane przez żywioł niemiecki a przede wszystkim przez urzędników Niemców, zatrudnionych w Magistracie. Dlatego też trzeba było całą siłą dążyć do spolszczenia Magistratu, a praca ta przeciągnęła się nawet do roku 1928. Dopiero od r. 1928, gdy stanowisko prezydenta miasta objął Dr. Adam Kocur, który dawniej był bojownikiem wolnościowym i brał czynny udział w pracach plebiscytowych i powstańczych, wreszcie zabrał się z całym wysiłkiem do spolszczenia Magistratu, wyteżona jego praca nie pozostała bezcelowa i Magistrat przybrał zupełnie inny charakter.

Dawniejsze Katowice, liczące około 50.000 ludności, nie mogły się wogóle rozwijać z powodu braku terenu na rozbudowę, a pozostały zaś teren był podkopany przez kopalnie. Jednakże po objęciu Katowic przez władze polskie dążono usilnie wszelkimi sposobami do powiększenia miasta z uwagi na to, że stało się ono siedzibą Województwa Śląskiego oraz po większej części ośrodkiem przemysłu. Wobec tego, dla ogólnego dobra, podchwyciono plan przyłączenia do Katowic sąsiednich gmin, które swym wyglądem nie różniły się wogóle od miasta. Po zgodnej uchwale, przeprowadzonej przez Zarządy wymienionych gmin, liczba mieszkańców podniosła się od razu do 120.000.

Katowice, to miasto wydzielone z powiatu, i siedziba licznych władz naczelných, urzędów, różnych przedsiębiorstw ciężkiego przemysłu, jak to: Sejmu Śląskiego, Urzędu Wojewódzkiego, Sądu Apelacyjnego, Okręgowego i Grodzkiego, Dyrekcji Kolei Państwowych, Dyrekcji Poczty i Telegrafów, Urzędu Górniczego, Woje-



Żłódek miejski przy ul. Strzeleckiej w Katowicach. Fot. J. Holas, Katowice.

wódzkiego Sądu Administracyjnego, Wyższego Urzędu Ubezpieczeń, Kurji Biskupiej, Głównej Komendy Policji, Dowództwa 23 Dywizji i wielu innych jeszcze urzędów. Pozatem mają w Katowicach siedziby Konsulaty: francuski, angielski, łotewski, czechosłowacki, włoski, austriacki szwedzki, hiszpański, łotewski, węgierski oraz Generalny Konsulat Niemiecki. W Katowicach jest 7 kościołów katolickich, jeden ewangelicki, jedna synagoga, jeden kościół starokatolicki. Dalej są 4 dworce osobowe i 2 dworce przetokowe, lotnisko cywilne z własną stacją radiową oraz Polskie Radio. W obrębie Wielkich Katowic znajdują się następujące zakłady przemysłowe: 4 odlewnie metalu i zakłady konstrukcji żelaznej, 4 kopalnie węgla, 5 hut żelaza i 1 huta cynkowa, 2 fabryki maszyn i jedna fabryka porcelany, fabryka nawozów sztucznych, fabryka motorów elektrycznych, fabryka gramofonów, rafineria olejów mineralnych, 2 tartaki, 5 cegielni, młyn parowy i wiele innych zakładów mniejszego rodzaju. Również znajduje się w Katowicach 14-to piętrowy dom (drapacz chmur) pierwszy w Polsce wybudowany. Oprócz tego znajduje się sztuczny tor łyżwiarski, jedyny w całej Polsce. Jak z tego wynika, posiada miasto bardzo wiele nowoczesnych gmachów i urządzeń, natomiast nie posiada żadnych zabytków, gdyż powstało wprost w tempie amerykańskiem i zastosowane jest do największego ruchu przemysłowego, a więc jest miastem fabryczno-przemysłowem.

Ponieważ od początku wojny światowej aż do objęcia Śląska przez władze polskie, nie robiono nic dla miasta, wobec tego trzeba było w ostatnich czasach bardzo wiele odbudować, jak również zastosować wszelkie nowoczesne urządzenia, odpowiadające wymogom ludności dużego i ruchliwego miasta, które liczy obecnie 128.341 mieszkańców.

Na obszarze miasta Katowic znajduje się miejski gmach teatralny, który został bezpłatnie oddany do użytku Towarzystwu Przyjaciół Teatru Polskiego. Oprócz tego znajduje się 30 szkół powszechnych, 4 szkoły wydziałowe, 4 gimnazja, 4 szkoły zawodowe doksztalcające, 1 szkoła handlowa, 1 konserwatorium i 2 inne szkoły muzyczne, 2 prywatne szkoły powszechne oraz jeden państwowy zakład techniczny noszący nazwę „Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe“, które mieszczą się w najpotężniejszym gmachu powstałym w odrodzonej Polsce. Miasto posiada również własny szpital dla dorosłych oraz specjalny szpital dla dzieci i szpital dla płucno-chorych. Pozatem znajdują się na obszarze miasta następujące szpitale: Lecznica Spółki Brackiej, Zakład św. Elżbiety oraz Zakład OO. Bonifratrów. Oprócz tego jest nowowbudowany Żłóbek dla dzieci, dom dla starców oraz schronisko dla bezdomnych. Dalej powstał dom dobrowolnej pracy, jako wynik zwalczania żebractwa. Do tego dochodzi jeszcze miejska łaźnia z basenem do pływania dla użytku publicznego. Obecnie buduje się wielki stadion, który mieści w sobie dwie duże pływalnie dla publiczności



Fot. J. Hołas, Katowice.

30-to klasowa Szkoła Powszechna w Katowicach II przy ul. Bogucickiej.

i związków sportowych. Po ukończeniu będzie to obiekt największy w całej Polsce.

Do roku 1903 posiadało miasto tylko ochotniczą straż pożarną. Ponieważ w tym czasie liczba mieszkańców wzrosła o 30.000, zor-



Fot. J. Holas, Katowice.

Katowicki „drapacz chmur“, olbrzymi gmach 14-o piętrowy, własność Skarbu Śląskiego, znajdujący się na ulicy Zielonej.

ganizowano zawodową straż pożarną. Obecnie straż pożarna stoi na wysokim poziomie i odpowiada wszelkim wymogom nowoczesnej techniki posiada najnowsze przyrządy ratownicze, które są potrzebne w tej dziedzinie. W celu natychmiastowego powiadomienia straży pożarnej działają automatyczne aparaty sygnalizujące pożar i alarmujące straż. Aparaty te są przymocowane na nie-

których domach i w razie potrzeby może każdy obywatel wezwać straż pożarną.

W roku 1905 została wybudowana rzeźnia miejska dla potrzeb miasta, liczącego wówczas 30.000 ludności. Po objęciu Górnego Śląska okazało się, że urządzenie rzeźni jest niewystarczające i trzeba było je przebudować. Ulepszenie i ukończenie rozbudowy rzeźni nastąpiło w r. 1930. Obecny ubój wynosi dziennie około 1.000 sztuk nierogacizny i około 600 sztuk bydła.

Wszystkie domy w Katowicach posiadają wodociągi i są połączone z miejską siecią kanalizacyjną.



Fragment z parku Kościuszki.

Katowice, jako miasto przemysłowe, nie posiada czystego i zdrowego powietrza i dlatego też Magistrat stara się o zakładanie parków, skwerów, zieleńców itp., dając możliwość pracującej publiczności jak również dzieciom zaczerpnięcia świeżego powietrza. Za dawniejszych czasów miasto nie zdziałало wiele w tej dziedzinie. Dopiero gdy Katowice zostały przyłączone do Polski, zwrócono większą uwagę na upiększenie miasta i zdrowotność publiczności. W południowej części miasta znajduje się park Kościuszki, który jest pięknie urządzony i wzorowo utrzymany, oraz licznie odwiedzany przez publiczność miejscową i okoliczną. W parku tym są łąki przeznaczone specjalnie do zabaw i gier oraz huśtawki itp.



Aleja kwiatowa w Parku Kościuszki.

urządzenia dla dzieci, z których korzysta się bezpłatnie i które stanowią prawdziwy raj dla małych obywateli miasta. Oprócz wymienionego parku, Katowice posiadają kilka skwerów, mianowicie: Plac Wolności, Miarki, na którym Śląski Związek Kół Śpiewaczych postawił piękny pomnik St. Moniuszce, Andrzeja i przy łaźni miejskiej oraz zwierzyńiec. Pozatem znajduje się ogród naukowy, z którego korzysta młodzież szkolna w celach naukowych. Ulice miasta są brukowane i po większej części zadrzewione, oświetlone lampami gazowymi lub elektrycznymi.

Magistrat urządził „Kuchnię mleczną“, która jest zaopatrzona w różne aparaty sterylizacyjne dla sporządzenia mleka dla dzieci według przepisów lekarskich. Mleko to oddaje się za opłatą obywatelom, natomiast biedna ludność otrzymuje mleko to dla dzieci bezpłatnie. Również posiada miasto Stacje Porady dla Matek. Stacje te udzielają porad lekarskich dla matek ciężowych oraz karmiących.

Magistrat katowicki posiada w Gorzycach Śląskich uzdrowisko dla dzieci niedożywionych oraz chorych, pochodzących z obszaru Katowic, a uczęszczających do szkół. Uzdrowisko to jest otwarte przez cały rok i bezpłatnie korzysta z niego około 100 dzieci miesięcznie.

Jak z niniejszego wynika, miasto Katowice było aż do czasu wojny światowej małym miasteczkiem, liczącem niespełna 50.000 ludności. Dopiero za czasów polskich rozrosło się miasto i liczba mieszkańców wynosi obecnie około 130.000.

Z uznaniem należy podkreślić, że za czasów urzędowania Prezydenta Dr. Kocura zostało miasto Katowice podniesione do największego stopnia rozwoju i nie różni się pod żadnym względem od największych miast europejskich.

Prezydentem miasta jest Dr. Adam Kocur a Wiceprezydentem Stanisław Szkudlarz. Prezesem Rady Miejskiej jest Jan Piechulek. Magistrat składa się z 19 członków, Rada Miejska z 60 radnych miasta.

Bądźmy gotowi — dokończyć dzieła!

*Przez długie lat dziesiątki szpecił biura, mury
Ratusza w Katowicach wstrętny orzeł czarny,
Drapieżny i niesyty, a podły z natury,
Aż nań na ziemiach polskich przyszedł koniec marny.*

*Hodowcy jego bowiem naraz rozpoczęli
Nieomal ze wszystkimi ludy wojnę w świecie,
Bo w swej zachłannej bucie sobie już myśleli,
Że je pod jarzmo pruskie ich bezwzględność wgniecie.*

*Zagrzmiały działa nagle na morzu, na lądzie —
I istna się rozlała topiel krwi przed niemi;
Lecz napadnięci rzekli zgodnie: „Nie posiadzie
Przenigdy Niemiec ani pędzi naszej ziemi!”*

*Dni kłeski... Rozejm... Och, jak kornie Krzyżak prosi,
By pokój dano mu, lecz jaknajtagodniejszy,
Gdyż nie on, ale inny wojny winę nosi...
Złodziejski wykręt oto sobie najwyklejszy.*

*Zaś, zanim zapadł wyrok, — naród polski ruszył
W myśl zasad sprawiedliwych samostanowienia —
I na swej polskiej ziemi pruski gad wykruszył,
A Biały Orzeł jaśniał, rad z wyswobodzenia.*

*Niemniej i lud nasz śląski w mątnych wieści toni,
Że pozostanie w Niemczech, zdala od Macierzy,
Prócz trudów plebiscytu, uciekł się do broni,
Trzykroć w powstaniach krwawych dowiódł, gdzie należy! —*

*Czy wszystko ma już Polska, co Jej raz zabrano?
Czy to, co odzyskała, trwale już posiada?
O nie! Wszak to dopiero lepszej doli rano,
Miljonów jeszcze braci rzesza w więzach biada.*

*Nie wolno nam więc spocząć! Utrwalajmy swoje;
Gotowiśmy naprawić dawne nasze błędy,
Gdy wróg zachłanny chciałby nowe stoczyć boje,
Odbijem dawne łupy. Dzieło skończy tedy.*

Druhomit Radło.

CYGANEK ALFRED,
starszy sekretarz miejski.

Działalność Stowarzyszenia Urzędników i Funkcjonariuszy miasta Katowic w okresie lat 1923—1933.

W miesiącu kwietniu 1933 r. upłynęło 10 lat od czasu, kiedy grono ludzi dobrej woli przystąpiło do założenia podwalin Zrzeszenia pod nazwą „Stowarzyszenie Urzędników i Funkcjonariuszy miasta Katowic“.

Dziesięć lat istnienia Stowarzyszenia, dziesięć lat wielkiego wysiłku poszczególnych zarządów i członków skierowane mimowoli naszą myśl ku tym ludziom, którzy zainicjowali powstanie tegoż Stowarzyszenia.

Inicjatorzy, którymi byli koledzy Stolarz, Gurok, Pietrzyk, Czaja, Ofertowicz, Gut, Kula, Siwek i inni, zdawali sobie sprawę ze znaczenia i roli oraz z konieczności rozwoju tego Stowarzyszenia dla dobra pracowników miejskich. Hasło, rzucone przez nich spowodowało, że w krótkim czasie przystąpiła do współpracy znaczna ilość osób, które zajęły się pracami wstępnymi około zorganizowania Stowarzyszenia.

Wyłoniony Komitet Organizacyjny, w skład którego weszli koledzy J. Stolarz, śp. Sojda, Pietrzyk, Ofertowicz, Reinhardt i Gut, rozpoczął energiczną akcję najpierw u czynników miarodajnych, a następnie wśród całego szeregu tych osób w Magistracie, które bądź z tytułu swego stanowiska, bądź działalności społecznej mogły stać się propagatorami powstałej idei.

W dniu 24 sierpnia 1923 r. ukonstytuował się ostatecznie Zarząd Stowarzyszenia w następującym składzie: prezes — kolega



Fot. J. Holas, Katowice.

Franciszek Ludwik,
obecny prezes Stowarzyszenia.

Jan Stolarz, wiceprezes — kolega Wiktor Czaja, sekretarz — kolega Reinhardt, zast. sekretarza — kolega Gut, skarbnik — kolega Leopold Pietrzyk, ławnicy — koledzy Sojda i Gurok, rewizorzy — koledzy Płaczek i Gotfryd Seidel.

W grudniu tegoż roku ustąpił sekretarz Reinhardt, a funkcję po nim objął kolega Ofertowicz.

Ten Zarząd rozpoczął właściwą działalność organizacyjną. Lecz łatwiej rzucić hasło, znacznie jednak trudniej przystąpić do realizo-



Leopold Pietrzyk
skarbnik Stowarzyszenia od jego założ.

wania takowego. Praca początkowa łatwą nie była, gdyż należało przedewszystkiem rozpocząć od postulatów narodowo-politycznych. Ze słowa zaś wstępnego czytelnik przekonać się może, jakie panowały nastroje pod tym względem u większości ówczesnych urzędników i pracowników miejskich.

Gdyby więc Stowarzyszenie w działalności swej, prócz wymienionych postulatów, więcej nie było wykonało, i tak musianoby przyznać, że zajmawszy natchmian w tak dla większości urzędników drażliwej sprawie stanowisko jasne, Stowarzyszenie zrobiło poważny krok naprzód, wykazując, że stoi na wysokości swego zadania.

Przekonamy się jednak, że Stowarzyszenie w latach 1923—1927 wytknęło sobie zasadniczą, szerszą linię dzia-

łalności, a mianowicie:

1. wypracowanie odpowiedniego statutu,
2. ożywienie życia koleżeńskiego wśród pracowników miejskich,
3. ustalenie godzin urzędowania w porozumieniu z Magistratem,
4. założenie spółdzielni dla zaopatrywania członków w tani towar,
5. założenie Kasy pośmiertnej i wypracowanie stosownego regulaminu,

6. utworzenie, w porozumieniu z innymi samorządami, Związku Urzędników Komunalnych na Województwo Śląskie,
7. założenie chóru amatorskiego.

Mimo licznych trudności technicznych i sporadycznych nieporozumień wśród członków, tak Zarządu jak i innych Stowarzyszenia, zdołano jednak choć częściowo zrealizować wytknięty sobie program.

Wypracowano i uchwalono statut, ożywiono życie towarzyskie oraz koleżeńskie wśród pracowników miejskich przez urządzenie zebrań, zabaw, wycieczek itd.

Sprawę godzin urzędowych załatwiono ku zadowoleniu zainteresowanych stron.

Mając zaś na uwadze wzgląd socjalny, utworzono przy Stowarzyszeniu specjalny fundusz pośmiertny i wypracowano odnośny do tego regulamin. Założenie funduszu pośmiertnego okazało się rzeczą bardzo potrzebną i pożyteczną. Z funduszu tego płaci bowiem Stowarzyszenie zapomogi na wypadek śmierci członka od 300 do 900 zł., zaś na wypadek śmierci żony lub dziecka od 100 do 600 zł., zależnie od ilości lat członkostwa.

Podając poniższą tabelę, pragniemy wykazać, w ilu i w jakich wypadkach korzystano z wspomnianego funduszu i jaka jest suma wypłaconych zapomóg w poszczególnych latach.

Rok	Z m a r ł o			Wypłacono	
	Członków	Żon	Dzieci	zł	gr
1925	1	1	2	1.200	00
1926	—	—	6	532	00
1927	1	4	4	2.066	60
1928	1	2	4	1.730	00
1929	4	3	3	2.805	00
1930	4	2	1	2.560	00
1931	3	4	8	6.346	60
1932	3	1	3	4.032	00
1933	4	1	1	3.800	00
Razem :	21	18	32	25.072	20

Bardzo doniosłą rzeczą było powzięcie uchwały na nadzwyczajnem walnem zebraniu Stowarzyszenia w dniu 9 marca 1925 r., odrzucającej wniosek przyłączenia Stowarzyszenia do Związku Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych. Chcąc zrozumieć doniosłość tego aktu, trzeba sobie uprzytomnić, że wniosek pozytywny popierali urzędnicy i funkcjonariusze przejęci

w październiku 1924 r. z sąsiednich gmin, które przyłączone zostały do miasta Katowic. Urzędnicy i pracownicy tych gmin (Bogucice, Załęże, Dąb, Brynów i Ligota), przeważnie już zorganizowani we wspomnianym Związku, w pierwszym czasie z nieufnością odnosili się tak do urzędników, jak i urzędzeń oraz instytucyj już istniejących w Katowicach-Centrum.

Z biegiem czasu znikły te odrębności i uprzedzenia istniejące pomiędzy urzędnikami starych Katowic i przyłączonych gmin,



Fot. J. Holas, Katowice.

Alfred Cyganek,
sekretarz Stowarzyszenia.

tak, że pod tym względem istnieje od kilku lat najlepsze porozumienie i zgodna współpraca. Poruszając to, nie można pominąć faktu, że w dążeniach mających za cel połączenie i zharmonizowanie urzędników i pracowników obecnie już Wielkich Katowic znaczne zasługi położyli ze strony Stowarzyszenia Katowice - Centrum koledzy Gurok, Jarczyk i Czaja, a zwłaszcza ówczesny prezes śp. Stanisław Kuhnert, ze strony zaś urzędników przyłączonych gmin koledzy Sidło Jan i Cebulski.

W sprawie poprzednio wspomnianej, dążącej do założenia Związku, w którym byliby zrzeszeni wszyscy urzędnicy i pracownicy komunalni całego Woj. Śląskiego, ówczesny Zarząd z kol. Stolarzem i Ofertowiczem na czele — odniósł się do

istniejących już związków na terenie Województwa Śląskiego, w następstwie czego utworzono Związek Urzędników i Pracowników Komunalnych Województwa Śląskiego, w którym to Związku członkowie naszego Stowarzyszenia brali wybitny udział.

Również bardzo poważnym sukcesem działalności Stowarzyszenia w omawianym okresie było urządzenie kolonji ogrodniczej przy ul. Plebiscytowej.

Kolonja ta obejmuje 46 działek, które dzierżawi Stowarzyszenie od Magistratu na dogodnych warunkach, a oddzierżawia przeważnie członkom Stowarzyszenia.

Kolonja, którą z ramienia Stowarzyszenia ostatnio zarządza kolega Kupczyk, jest prowadzona wzorowo i cieszy się uznaniem Śląskiej Izby Rolniczej.

Z inicjatywy b. prezesa kol. Stolarza urządzono gwiazdkę dla członków i ich rodzin, oraz akademję z okazji Święta Narodowego.

Dzięki zaś staraniom tegoż zorganizowano wycieczkę do Krakowa. Uczestnicy wycieczki przyjmowani zostali nader serdecznie przez kolegów krakowskich. Wrażenia odniesione z wycieczki oraz szczerej serdeczności kolegów krakowskich, pozostaną w trwałej pamięci wszystkich uczestników.

To byłyby najważniejsze momenty z działalności Stowarzyszenia w okresie lat 1923 — 1927. Chociaż był to dla Stowarzyszenia okres wyjątkowo trudny, zdołano nietylko ugruntować swe podwaliny, lecz podnieść się organizacyjnie.

W okresie lat od 1927 do kwietnia 1932 Stowarzyszenie osiągnęło w stosunku do lat poprzednich bardzo duży rozwój, co się uwidatnia tak we wzroście majątku, jak i ilości członków.

W tym okresie wypracowany został:

- a) nowy statut Stowarzyszenia, odpowiadający rozszerzonym zadaniom i nadający Stowarzyszeniu prawa Związku sądowo rejestrowanego,
- b) regulamin dla kolonji ogrodniczej przy ul. Plebiscytowej, normujący wynajęcie działek, ich utrzymanie, pobieranie opłat dzierżawnych itp.,
- c) regulamin pracy dla sekcji Stowarzyszenia.

Stosownie do tegoż regulaminu, dla osiągnięcia lepszych wyników na polu wychowawczem i administracyjnem, podzielono członków Stowarzyszenia na różne sekcje a mianowicie:

S e k c j a I. obejmowała wszystkich radców, dyrektorów, inżynierów, budowniczych, komisarzy, inspektorów, st. sekretarzy, sekretarzy oraz wszystkie siły techniczne, nie należące do innych sekcji.

S e k c j a II. obejmowała wszystkich nieetatowych funkcjonariuszy, pracujących w biurach i kasach.

S e k c j a III. obejmowała wszystkie siły żeńskie.

S e k c j a IV. obejmowała wszystkich wachmistrzów policyjnych, egzekutorów i woźnych.

S e k c j a V. obejmowała wszystkich majstrów, strażaków, pedli szkolnych, szkolnych, szoferów i tym podobne zawody.

S e k c j a VI. obejmowała wszystkich nauczycieli oraz 1) kółko śpiewaków, 2) kółko sportowców, 3) kółko ogrodowych.

Każda sekcja wybierała swój zarząd sekcyjny, składający się z przewodniczącego i sekretarza. Przewodniczący był równocześnie mężem zaufania wobec Zarządu.

Sekcja pracowała i rządziła się na wzór samodzielnej jednostki organizacyjnej, a więc odbywała posiedzenia, obradowała, uchwałała, stawiała wnioski do Zarządu Stowarzyszenia i przyjmowała

stamtąd wiadomości o całym jego ruchu i działalności. Zebrania i posiedzenia zwoływał przewodniczący z zasady raz na miesiąc, lub też w razie potrzeby.

Koszta połączone z administrowaniem sekcji ponosiła kasa Stowarzyszenia na wniosek Sekcji.

Dużo zainteresowania okazało również Stowarzyszenie kwestjon takim, jak urządzenie letniska, budowa mieszkań służbowych dla urzędników i pracowników miejskich.

W tych kwestiach Zarząd był w stałym kontakcie z miarodajnymi czynnikami w korporacjach miejskich, z której to strony zaskarbił sobie pełną życzliwość i uznanie. Najlepszym tego dowodem jest udział członków Magistratu w zebraniach Stowarzyszenia.

W wyniku tak dobrego stosunku istniejącego pomiędzy Korporacjami miejskimi i Stowarzyszeniami uchwalono dla Stowarzyszenia Urzędników i Funkcjonariuszy miasta Katowic subwencję w kwocie 50.000 złotych na budowę domu letniskowego dla pracowników miejskich. Wypada tu nadmienić, że główne starania około uzyskania tej subwencji poczynił kolega



Fot. J. Holas, Katowice.

Karol Pakuła,
wiceprezes Stowarzyszenia.

Pietrzyk. Hojny ten dar korporacji miejskich, świadczący o dużym zrozumieniu władzy dla potrzeb życiowych podległych jej pracowników, spotkał się z należytą oceną i wdzięcznem uznaniem członków Stowarzyszenia. Kwotę tę Stowarzyszenie ulokowało w Miejskiej Komunalnej Kasie Oszczędności, a wynosi ona obecnie 66.362,96 zł. Faktycznie zaś na cel budowy domu letniskowego stoi do dyspozycji dalsza kwota w wysokości 28.144,95 zł, przewidziana z oszczędności w poszczególnych latach.

Stowarzyszenie czyniło pozatem starania, uwieńczone pomyślnym wynikiem, około pozyskania na członków Stowarzyszenia, nauczycieli szkół miejskich.

Również pod względem socjalnym Stowarzyszenie okazało dużo zrozumienia dla członków, co wynika z uchwalenia w roku 1930 przez Walne Zebranie projektu wprowadzającego zapomogi na wypadek połogu żony członka. Wysokość zapomogi ustalono pierwotnie na 150 zł. Wynikłe stąd niepomierne obciążenie funduszy Stowarzyszenia zniewoliło Zarząd prosić Walne Zgromadzenie o znowelizowanie odnośnego regulaminu i obniżenie tej stawki do kwoty 50 zł, co też nastąpiło z dniem 1. I. 1933 r.

Z poniższej tabeli wynika, w ilu wypadkach wypłacono w latach ubiegłych zapomogę i w jakiej wysokości:

Rok	Ilość wypadków	Wysokość wypłaconych zapomóg zł	
1930	42	6.300.—	
1931	45	6.750.—	
1932	25	2.550.—	
do 31. VII. 1933	12	600.—	
Razem :	160	16.300.—	

Niezrealizowane zostały projekty Stowarzyszenia, zmierzające do utworzenia spółdzielni letniskowej i urządzenia kasyna w nowym gmachu biurowym przy ul. Młyńskiej 4 dla urzędników i funkcjonariuszy miejskich.

Osiągnięty w tym okresie rozwój Stowarzyszenia jest zasługą ówczesnego prezesa, dyrektora Urzędu Statystycznego śp. Nepomucena Wielebskiego.

Kończąc omawianie działalności Stowarzyszenia w okresie od założenia do kwietnia 1932 r. wypada stwierdzić, że dla braku szczegółowych danych, uwypuklono tylko najważniejsze momenty tej działalności. Kilka tych danych jednak dowodzi, że dzieło, zapoczątkowane w wyjątkowo trudnych warunkach, zostało kontynuowane pomyślnie i że przy dalszym wysiłku władz Stowarzyszenia i poparciu jego członków, dojdzie ono do właściwego rozwoju.

Stale zwiększający się stan członków oraz konieczność rozszerzenia działalności Stowarzyszenia spowodowały potrzebę dostosowania statutu Stowarzyszenia do nowych warunków.

W roku 1931 walne zebranie wybrało specjalną komisję w celu wypracowania nowego statutu. W skład tejże weszli koledzy Ludwik, Ziola, Jan Maciński, Wolny, nauczyciel szkoły wydziałowej Rzeszutko.

Komisja ta, której przewodniczył kolega Ludwik, wypracowała nowy projekt statutu, który przyjęto na walnem zebraniu w dniu 30 kwietnia 1932 r. Statut ten został zatwierdzony przez Sąd Grodzki w dniu 30 sierpnia 1932 r.

Przechodząc obecnie do omawiania ostatniego okresu, nieodzownem okazuje się zilustrowanie w ogólnych zarysach uprawnień władz i funkcjonowania pracy na podstawie statutu uchwalonego na walnem zebraniu w dniu 30 kwietnia 1932 r.

Stosownie do przepisów tegoż statutu władzami Stowarzyszenia Urzędników i Funkcjonariuszy miasta Katowic są: walne wzgl. nadzwyczajne zebranie, miesięczne zebrania członków, Rada Stowarzyszenia i Zarząd.

Najwyższą atoli władzą jest walne wzgl. nadzwyczajne zebranie. Walne zgromadzenie zwoływane jest raz w roku dla przyjęcia sprawozdań z działalności Stowarzyszenia, przeprowadzenia wyborów władz, uchwalenia budżetu i udzielenia dyrektyw Zarządowi wzgl. Radzie. Nadzwyczajne walne zebrania zwoływane bywają według potrzeby.

Rada Stowarzyszenia składa się z 15 członków, wybranych przez walne zebranie na okres 3 lat.

Ze składu Rady ustępuje co rok $\frac{1}{3}$ członków w pierwszych dwóch latach przez losowanie, następnie według starszeństwa wyboru.

Rada ma prawo zaprosić na każde swe zebranie prezesa Stowarzyszenia wzgl. jego zastępcę oraz skarbnika z głosem doradczym.

Rada Stowarzyszenia z tytułu swych statutowych kompetencji jest ciałem uzgadniającem linję działalności Zarządu jako organu wykonawczego. Przytem Rada Stowarzyszenia jest także wyrazicielką opinji o działalności Stowarzyszenia za dany okres i wyniki tej opinji ujmuje w sprawozdaniach na walne zebranie.

Zarząd składa się z 9 członków, wybranych na 3 lata przez walne zebranie. Ze składu Zarządu co rok ustępuje $\frac{1}{3}$ w pierwszych dwóch latach przez losowanie, a następnie według starszeństwa.

Miesięczne zebranie i Rada Stowarzyszenia to instytucje wzgl. ciała dotąd nieznane w życiu Stowarzyszenia. Jakkolwiek Zarząd, jako organ wykonawczy i stale urzędujący, jest ciałem decydującem we wszelkich sprawach i przejawach, wynikających z życia codziennego Stowarzyszenia, tak z zakresu jego prac programowych, jak i z jego poczynąń organizacyjnych, administracji itp., to stwierdzić wypada, że wprowadzenie tych instytucyj bardzo dodatnio odbiło się na działalności Stowarzyszenia. Między Zarządem i członkami nastąpiła lepsza harmonja, albowiem te dwa czynniki okazały się dobrymi łącznikami między temiż, co wpłynęło niejednokrotnie na właściwe ujęcie spraw przedstawianych do uchwalenia walnemu zebraniu.

Razem z wyborem członków nowych władz, wybrany został wobec rezygnacji śp. radcy Wielebskiego z dalszego wyboru, prezesem Stowarzyszenia kolega Ludwik.

Ze względów słuszności wypada stwierdzić, iż zdołał on przy pomocy organów przydanych mu na mocy nowego statutu, uchwalonego dnia 30 kwietnia 1932 r. wykazać intensywną działalność.

Działalność Zarządu pod nowym kierownictwem szła przede wszystkim w kierunku utrzymania dotychczasowego przejętego stanu organizacyjnego i finansowego. Było to zadanie niełatwe,



Zarząd Stowarzyszenia Urzędników i Funkcjonariuszy miasta Katowic. Siedzą od lewej strony koledzy: Artur Ziemia, prezes Franciszek Ludwik, wiceprezes Karol Pakuła. Stoją od lewej strony koledzy: sekretarz Alfred Cyganek, skarbnik Leopold Pietrzyk i Alojzy Szefer.

jeżeli zważywszy, że właśnie w tym okresie dotknęły pracowników komunalnych bardzo poważne ciosy w formie obniżek uposażeń służbowych.

Do tego doszła konieczność w roku 1932 wskutek trudnej sytuacji finansowej, zwolnienia przez Magistrat poważnej ilości pracowników miejskich, którzy siłą faktu wystąpili ze Stowarzyszenia. Chociaż w ten sposób ubyło 67 członków, to wskutek przystąpienia jednocześnie 22 nowych członków, faktyczny ubytek wynosił 45 członków. Liczba ta, jak to wynika z umieszczonego w końcu wykazu członków, stale się zwiększa wskutek stałego przystępowania kolegów do tak pożytecznej dla nich organizacji.

Z ważniejszych wydarzeń przytoczyć wypada co następuje:

Podjęcie szeregu starań w kierunku obniżenia czynszów mieszkaniowych w domach miejskich, zajmowanych przez urzędników i pracowników miejskich. Choć dążenia te nie zostały uzgodnione w całości, czyni się w tej sprawie dalsze starania. W wykonaniu uchwał ostatniego walnego zebrania Zarząd rozpatrywał i załatwił sprawę wysokości ryczałtu należnego Związkowi Zrzeszeń Pracowników Komunalnych Województwa Śląskiego z tytułu jego członkostwa. Załatwiono pozatem sprawę regulaminu kasy pośmiertnej. Sprawa ta była przedmiotem szczegółowych obrad w łonie Zarządu, jak i Rady Stowarzyszenia, w następstwie czego postanowiono za zgodą miesięcznego zebrania utrzymać wysokość świadczeń pośmiertnych w dotychczasowym stopniu. Jednocześnie znowelizowano regulamin dotyczący zapomóg połogowych.

Powołanym do czynnej służby wojskowej członkom udzielono zapomóg gwiazdkowych.

Kilku członkom udzielono pomocy prawniczej w zawitych sprawach, wynikłych na tle stosunku służbowego.

Dużo pracy poświęcał Zarząd obniżkom, jakie miały miejsce w okresie sprawozdawczym.

Pragnąc, by Stowarzyszenie należycie było zastąpione na szerzej arenie zawodowej, Zarząd Stowarzyszenia wpłynął na Związek Zrzeszeń Urzędników i Pracowników Komunalnych Województwa Śląskiego, by tenże przystąpił jako członek do Zespołu Zrzeszeń Urzędników i Pracowników Publicznych na Województwo Śląskie, co też nastąpiło. W pracach tegoż Zespołu bierze również Stowarzyszenie czynny udział przez swego delegata.

Stowarzyszenie czyniło pozatem starania w kierunku obniżenia opłat (stawek) za leczenie w Szpitalu Miejskim urzędników wzgl. pracowników miejskich lub ich członków rodzin z tym skutkiem, że Magistrat okazał się skłonny rozpatrywać indywidualne wnioski.

Wiele uwagi i pracy Stowarzyszenie poświęciło również kwestji urządzenia letniska dla swych członków. Niepomyślne warunki gospodarcze wpłynęły jednak na to, że projekt nie nabrał dotychczas realnych form, a ostatnio został odroczony narazie na rok. Niezałatwienie tej sprawy nie jest dowodem zaniedbania jej, a raczej dowodem bardzo roztropnej działalności Zarządu.

Zaprowadzony już poprzednio fundusz pożyczkowy utrzymano nadal. Wskutek jednak pogorszenia się sytuacji gospodarczej większej części członków, korzystano z tegoż funduszu stosunkowo więcej jak w latach ubiegłych.

Poniższe zestawienie, wykazujące w ilu wypadkach w poszczególnych latach korzystano z niego, oraz jak wysokie były obroty, stwierdzają niezbicie w jak ciężkiem położeniu materialnem znajdują się urzędnicy.

Z funduszu pożyczkowego korzystano:

Rok	Ilość wypadków	Suma obrotów zł	
1925	19	4.450,00	
1926	118	20.650,00	
1927	177	27.640,00	
1928	213	34.876,60	
1929	454	67.435,40	
1930	532	62.445,25	
1931	689	66.329,45	
1932	873	70.478,67	

Na ogólne życzenie obniżono członkom na wniosek specjalnie w tym celu powołanej komisji odsetki od udzielanych pożyczek z 12 na 9% w stosunku rocznym.

Samopomoc nie ujawniła się tylko w udostępnieniu członkom pożyczek, lecz także w zaopatrywaniu członków bądźto bezpośrednio, bądźto pośrednio w tani towar. Będąc w porozumieniu z szeregiem firm, ułatwiono członkom zakupy na raty. Akcję tę zainicjował i prowadził osobiście kolega Pietrzyk.

Oprócz pracy czysto statutowej, Stowarzyszenie poświęciło także należytą uwagę sprawom społecznym i narodowym.

Popierano mianowicie na każdym kroku akcję Komitetu Bezrobocia, zachęcając członków do dobrowolnego opodatkowania się na rzecz bezrobotnych.

Pozatem popierano usilnie dążenia L. O. P. P., tworząc własne koło L. O. P. P., dochód którego wynosił w okresie sprawozdawczym kwotę 2.579,50 zł., zaś liczba członków 360. Zdając sobie sprawę z ważności należytego przygotowania ludności cywilnej do obrony przeciwgazowej, podjęto starania urządzenia wśród członków Stowarzyszenia kursów podinstruktorów o. p. g., jako też kursów informacyjnych. Prace w tej dziedzinie znalazły uznanie w rocznym sprawozdaniu Miejskiego Komitetu L. O. P. P.

Poświęcając baczną uwagę sprawom narodowym, nowy i obecny Zarząd Stowarzyszenia wychodził z założenia, że jeżeli kto, to właśnie urzędnik wzgl. pracownik miejski, jako pracownik publiczny winien pod tym względem świecić przykładem. Sprawę tę stawiano jasno, uważając za rzecz honoru, by nie brakło nikogo tam, gdzie chodziło o sprawę narodowo-polską. To jasne postawienie sprawy znalazło rychło oddźwięk u większości członków, na co wskazywał wielki udział członków w pochodzie z okazji X-lecia Wkroczenia Wojsk Polskich na Śląsk, jako też ostatniej uroczystości Święta Narodowego. Wreszcie przy okazji zebrań

miesięcznych poświęcano kilka słów obchodzonym w danym okresie uroczystościom ogólnopolskim.

Mówiąc o działalności Stowarzyszenia pod względem narodowym stwierdzić należy, że uwzględnienie tych tak ważnych dla Państwa momentów narodowych w programie prac takiej organizacji społecznej, jaką jest Stowarzyszenie Urzędników i Funkcjonariuszy miasta Katowic, stanowiło i stanowić będzie jedno z najdonioślejszych zadań. Chodziło przecież o kontynuowanie spuścizny inicjatorów założenia Stowarzyszenia i jej pierwszych Zarządów, tembardziej, że, co niestety każdy członek przyznać musi, tę tak doniosłą dziedzinę pracy w okresie ubiegłym nie doceniano należycie.

Ostatnio zorganizowano zawody strzeleckie o odznakę strzelecką. Stowarzyszenie, organizując te zawody, wychodziło z dwóch założeń: mianowicie, pragnęło wzbudzić wśród swych członków zamiłowanie do szlachetnego sportu strzeleckiego, a jednocześnie przyczynić się do wychowania ich na dobrych strzelców, co nie jest rzeczą obojętną, jeżeli chodzi o przysposobienie społeczeństwa na wypadek koniecznej obrony państwa.

Mając na względzie moment towarzyski urządzano zabawy, urozmaicone różnemi niespodziankami.

Wkońcu prezes Ludwik zainicjował wycieczkę krajoznawczą do Wilna, która cieszyła się liczną frekwencją członków. Wycieczka ta doszła do skutku przy poparciu kolegów wileńskich, a odniesione z niej wrażenia pozostaną w milej pamięci uczestników.

W dniu 15 lipca br. zorganizowano wycieczkę do Wielkich Piekar. W wycieczce brało udział około 90 członków. Odbyła się ona również z inicjatywy prezesa Ludwika w celu sypania symbolicznego kopca wyzwolenia. Przy tej okazji uczestnicy zwiedzili klasztor Matki Boskiej Piekarskiej.

Kończąc omawianie działalności Stowarzyszenia i obecnego Zarządu, należy przypomnieć, że w ten okres wchodzi przygotowania do obchodu 10-lecia Stowarzyszenia, którą to uroczystość postanowiono połączyć z poświęceniem sztandaru. Przez uroczyste obchodzenie Dziesięciolecia, pragnie Stowarzyszenie zmanifestować polskość i patriotyzm urzędników komunalnych na Kresach. Przewidziany program obchodu uroczystości, który umieszczono w końcu niniejszej monografii, jest obszerny. Zrealizowanie tegoż w szczegółach wymaga zatem poważnego wysiłku. Pragnąc, by program został w całej pełni wykonany, Zarząd postanowił powołać dla przeprowadzenia prac przygotowawczych w związku z wykonaniem programu szereg komisji, a mianowicie: komisję festynowo-redakcyjną, komisję finansowo-gospodarczą oraz komitet wykonawczy. Kompetencje poszczególnych komisji określone zostały uchwałą Zarządu, zatwierdzoną przez walne zgro-

madzenie. W głównych zarysach celem i zadaniem poszczególnych komisyj jest co następuje:

Komisja festynowa: Ustalenie propozycji co do programu uroczystości w szczegółach.

Komisja finansowo-gospodarcza: Przygotowanie spraw natury finansowo-gospodarczej, związanych z obchodem uroczystości 10-lecia.

Komisja redakcyjna: Zebranie materiału do monografji.



Fot. J. Holas, Katowice.

Rada Stowarzyszenia Urzędn. i Funkcyj. m. Katowic. Siedzą od lewej: kol. kol.: Ignasiak, sekr. Rady Piechocki, prezes Jan Maciński, Ofertowicz, Kwaśny. Stoją od lewej kol. kol.: Rankowski, Wawrzyniak, Grieger i Kmiecik.

Komitet wykonawczy: Zadaniem tegoż komitetu jest zbieranie i przygotowanie wniosków poszczególnych komisyj do aprobaty Zarządu.

Poniżej podaje się skład osobowy poszczególnych komisyj:

Komisja festynowa: koledzy: Karol Pakuła — przewodniczący, Rudolf Hareźlak, Wiktor Czaja, Józef Kurek, Teodor Kosterka, Józef Zok, Ludwik Przystolik, Teodor Szmidt, Hubert Urbasik i Stanisław Kwaśny.

Komisja finansowo-gospodarcza: koledzy: Leopold Pietrzyk — przewodniczący, Franciszek Kmiecik, Jan Drzyzga, Józef Łukaszek i Ludwik Solik.

Komisja redakcyjna: koledzy: Franciszek Ludwik — przewodniczący, Alojzy Śmietana, zast. przewodniczącego, Czesław Ofertowicz, Alfred Cyganek, Stanisław Cebulski, profesor Margules i Bolesław Rajski.

Komitet wykonawczy: prezes komisji festynowej kolega Karol Pakuła, prezes komisji finansowo-gospodarczej kolega Leopold Pietrzyk, prezes Rady Stowarzyszenia Jan Maciński, koledzy Paweł Fojkis i Alojzy Ziola oraz kolega prezes Ludwik jako przewodniczący.

Przytaczając działalność Stowarzyszenia z ostatniego okresu, nadmienić wypada, że i tu uwzględniono głównie ważniejsze momenty. W istocie bowiem załatwiono szereg innych spraw, które tylko trudno dałyby się ująć w szczupłe ramy niniejszej monografii.

Chcąc jeszcze zdać obszerniej sprawę z działalności Stowarzyszenia w Dziesięcioleciu podaje się poniżej szereg danych statystycznych.

W okresie tym odbyto: 11 walnych zebrań, 13 nadzwyczajnych walnych zebrań, 37 miesięcznych zebrań, 7 zebrań Rady, oraz 163 zebrań Zarządu.

Niezależnie od tego odbyło się szereg posiedzeń poszczególnych sekcji i komisji oraz podkomisji wybranych dla zaopiniowania różnych spraw.

Dla porównania stanu i przyrostu w poszczególnych latach podaje się poniższy wykaz:

Rok	Stan	Wstąpiło	Wystąpiło	Zmarło	Pozostało
1923	72	61	4	—	129
1924	129	33	6	—	156
1925	156	36	17	2	173
1926	173	92	15	1	249
1927	249	87	22	1	313
1928	313	47	11	1	348
1929	348	217	16	2	547
1930	547	39	24	5	557
1931	557	59	30	3	583
1932	583	19	60	4	538
1933	538	27	10	4	551 stan

1. VIII. 33 r.

Przechodząc do omawiania działalności finansowej wypada stwierdzić, że Stowarzyszenie rozpoczęło ją z pustkami w kasie. Po likwidacji bowiem pruskiego Związku Urzędników i Funkcjonariuszy Komunalnych „Komba“ Stowarzyszenie nie odebrało

żadnych funduszy, inwentarza wzgl. akt, a zaznaczyć należy, że „Komba“ ze strony tut. Magistratu otrzymywał rok rocznie stałe subwencje.

Rozpoczęto więc budowę Stowarzyszenia od samych fundamentów. Po okresie inflacyjnym pobierano tytułem składek członkowskich od członków pobierających pobory do grupy V. 30 groszy a od grupy VI. (dawniejszej grupy niemieckiej) 50 groszy miesięcznie. Składki te jednakże jeszcze w październiku roku 1924 podwyższono na 80 groszy wzgl. 1,50 zł. miesięcznie. Zarząd stałe ograniczał się do najniezbędniejszych wydatków, to też już na końcu roku 1924 kasa Stowarzyszenia wykazała nadwyżkę w kwocie 913,22 zł.

Dopiero z dniem 1 stycznia 1925 r., gdy założono dla członków Stowarzyszenia Fundusz Pośmiertny, podwyższono dotychczasową składkę do wysokości 2,— zł. dla członków niezonatych, a 3,— zł. dla członków żonatych miesięcznie. Wysokość zapomóg pośmiertnych ustalono wówczas jak następuje:

- a) 600 zł. w wypadku śmierci członka,
- b) 400 zł. w wypadku śmierci żony członka,
- c) 100—200 zł. przy zgonie dziecka członka.

Pomyślny stan finansowy Stowarzyszenia pozwolił w roku 1930 bez potrzeby uciekania się do podwyższenia składek, podwyższyć zapomogę do wysokości stawek wymienionych przy omawianiu funduszu pośmiertnego, o czym wspominamy na innym miejscu.

Chwila założenia Funduszu Pośmiertnego była decydującą dla rozwoju Stowarzyszenia pod względem finansowym. Ponieważ wypadki śmiertelne nie zachodziły często, nagromadzono w ten sposób znaczne fundusze. Wówczas to powstała myśl ulokowania funduszy w budowie domu wypoczynkowego dla członków i rozpoczęto pertraktacje o zakup terenu we Wiśle, jako okolicy pięknej, chociaż wówczas jeszcze nie tak popularnej. Ale i inna jeszcze myśl skłoniła Zarząd w kierunku budowy własnego domu wypoczynkowego. Zaobserwowano, że wielu urzędników wówczas rok rocznie wakacje spędzało zagranicą. Temu chciano zapobiedz przez stworzenie możliwości przyjemnego i taniego spędzenia urlopu we własnym domu wypoczynkowym. Chodziło przecież o to, aby pieniądz nasz pozostał we własnym kraju. W ten sposób, chociaż w drobnej mierze, chciano równocześnie przyczynić się dla dobra naszej Ojczyzny. Z tego wychodząc założenia zakupiono w Wiśle-Głębcu teren wielkości 11.298 m². Kwestja budowy domu nie została atoli, o czym mówiono poprzednio, zrealizowana.

Dla zilustrowania, co zdziałало Stowarzyszenie pod względem finansowym, umieszcza się poniżej wykaz dochodów i rozchodów za cały okres istnienia Stowarzyszenia do dnia 31 lipca 1933 r. oraz zestawienie majątku Stowarzyszenia na dzień 1 sierpnia 1933 r.

PRZEGLĄD KASOWY przychodów i rozchodów od założenia Stowarzyszenia do dnia 1 sierpnia 1933 r.

Rok	P R Z Y C H Ó D						R O Z C H Ó D												Saldo na końcu roku			
	Wstępne i składki		Różne		Razem		z a p o m o g i						Koszta adminisr. i podróże		Wydatki różne *)		Razem					
							pośmiertne		połogowe		inne											
	zł	gr	zł	gr	zł	gr	zł	gr	zł	gr	zł	gr	zł	gr	zł	gr	zł	gr	zł	gr		
1923 i																						
1924	985	60	130	42	1 116	02	—	—	—	—	—	—	154	50	48	30	202	80	913	22		
1925	5 037	20	3 138	99	8 176	19	1 200	00	—	—	679	00	494	35	400	39	2 773	74	6 315	67		
1926	5 648	00	2 182	55	7 830	55	532	00	—	—	343	00	321	53	1 356	43	2 552	96	11 593	26		
1927	8 852	00	1 887	35	10 739	35	2 066	60	—	—	210	00	792	73	11 282	49	14 351	82	7 980	79		
1928	10 349	00	5 309	06	15 658	06	1 730	00	—	—	252	00	723	76	3 584	07	6 289	83	17 349	02		
1929	14 058	00	6 488	88	20 546	88	2 805	00	—	—	576	20	1 345	98	5 551	58	10 278	76	27 617	14		
1930	15 746	00	4 599	98	20 345	98	2 560	00	6 300	00	677	00	1 244	30	3 762	37	14 543	67	33 419	45		
1931	17 050	00	5 351	15	22 401	15	6 346	60	6 750	00	321	00	1 547	85	4 030	53	18 995	98	36 824	62		
1932	16 445	0																				

*) Z tej pozycji wydano:

na zakup gruntu w Wiśle	11 283,40 zł
na składki do Zw. Zrzeszeń Urzędników i Pracowników Komunalnych Wojew. Śląskiego	11 844,25 „
na utrzymanie ogródków działkowych	7 370,40 „
razem :	30 498,05 zł

W y k a z

majątku Stowarzyszenie na dzień 1 sierpnia 1933 r.

Saldo per 1. VIII. 1933 r.	44 975,60	zł
Grunt własny w Wiśle 11.298 m ²	11 283,40	„
1 akcja Banku Polskiego	100,00	„
	<u>56 359,00</u>	zł
Fundusz na budowę letniska książeczka oszczędnościowa M. K. K. O. Nr. 18.907	50 000.00	
Odsetki do 31. XII. 1932 r.	16 362,96	66 362,96 zł
	<u>Razem:</u>	<u>122 721.96 zł</u>

Tak z bilansu, jako też ze sprawozdania finansowego Stowarzyszenia wynika, że stan finansowy Stowarzyszenia uważać należy za pomyślny. Badając stronę rozchodową bezstronny czytelnik, stwierdzić musi, iż wydatki, zwłaszcza na administrację, utrzymane były w ramach poniżej przeciętnych. Jest to niemałą zasługą kolegi skarbnika Pietrzyka, który tę funkcję dzierży od samego istnienia Stowarzyszenia.

Nim zakończę opis działalności Stowarzyszenia podaję poniżej skład osobowy władz Stowarzyszenia od założenia tegoż do chwili obecnej.

Pierwszy Zarząd wybrany na posiedzeniu konstytucyjnym uwidoczniony jest na wstępie niniejszego sprawozdania.

1924 r.

Koledzy: Jan Stolarz — prezes, Wiktor Czaja — wiceprezes, Czesław Ofertowicz — sekretarz, Franciszek Kmiecik — zastępca sekret., Leopold Pietrzyk — skarbnik, Karol Gurok i śp. Jan Sojda — ławnicy, Augustyn Płaczek i Gotfryd Seidel — rewizorzy.

W marcu 1924 r. złożył prezesurę kol. Jan Stolarz, a w jego miejsce wszedł kol. Jan Sojda, który po miesiącu również ustąpił, o prezesurę ponownie objął w czerwcu 1924 r. kol. Jan Stolarz. W dalszym ciągu ustąpili z Zarządu kol. Czaja Wiktor i Ofertowicz Czesław. Miejsce ich zajęli kol. Siwek Franciszek i Jarczyk Paweł.

1925 r.

Koledzy: Jan Stolarz — prezes, Franciszek Siwek — wiceprezes, Franciszek Kmiecik — sekretarz, Wincenty Pieprzycza — zastępca sekretarza, Leopold Pietrzyk — skarbnik, rewizorzy: koledzy Augustyn Płaczek, Piotr Stanik, Gotfryd Seidel.

Wskutek ustąpienia po krótkim czasie niemal całego Zarządu ukonstytuował się dnia 21 marca 1925 r. nowy Zarząd w nastę-

pującym składzie: prezes — syndyk śp. Stanisław Kuhnert, wiceprez. — Jan Krafczyk, sekretarz — Paweł Fojkis, zastępca sekretarza — Franciszek Kmieciak, skarbnik — Leopold Pietrzyk; ławnicy: kol. Paweł Jarczyk, Karol Gurok, Ryszard Dyga, Franciszek Siwek, Jan Sidło, Józef Krawczyk, Józef Łukaszek.

1926 r.

Koledzy: syndyk śp. Stanisław Kuhnert — prezes, Jan Krafczyk — wiceprezes, Paweł Fojkis — sekretarz, Franciszek Kmieciak — zastępca sekretarza, Leopold Pietrzyk — skarbnik; mężowie zaufania: Paweł Jarczyk, Karol Gurok, Ryszard Dyga, Franciszek Siwek, Józef Krawczyk, Józef Łukaszek, Gotfryd Seidel, Józef Werner, Marta Loskotówna; rewizorzy: koledzy Augustyn Płaczek, Piotr Stanik.

W grudniu 1926 r. ustąpili kol. śp. Stanisław Kuhnert, Jan Krafczyk, Paweł Fojkis. W ich miejsce weszli kol. Jan Sidło, śp. Nepomucen Wielebski. Funkcję sekretarza objął kol. Franciszek Kmieciak.

1927 r.

Na walnem zebraniu z dnia 29 stycznia 1927 r. wybrano Zarząd w tym samym składzie, jaki był pod koniec roku 1926.

We wrześniu 1927 r. ustąpił kol. Franciszek Kmieciak, a funkcję sekretarza objął kol. Rudolf Bauerek.

Na nadzwyczajnem walnem zebraniu w dniu 29 października 1927 r. ukonstytuował się na podstawie nowego statutu nowy Zarząd w następującym składzie: prezes — kol. śp. Nepomucen Wielebski, dyrektor Urzędu Statystycznego, wiceprezes — kol. Jan Sidło, sekretarz — kol. Rudolf Bauerek, zastępca sekretarza — kol. Roman Kupczyk, skarbnik — kol. Leopold Pietrzyk; rewizorzy: kol. Ludwik Fitzek, Karol Müller i Emil Nowak; mężowie zaufania: kol. Karol Gurok, Jan Krafczyk, Józef Krawczyk, Wiktor Czaja, Paweł Kocur, Czesław Ofertowicz.

1928 r.

Na walnem zebraniu z dnia 25 lutego 1928 r. wybrano Zarząd w tym samym składzie, jaki był pod koniec 1927 r.

1929 r.

Koledzy: dyrektor Urzędu Statystyczn. śp. Nepomucen Wielebski — prezes, Jan Sidło — wiceprezes, Rudolf Bauerek — sekretarz, Gotfryd Seidel — zastępca sekretarza, Leopold Pietrzyk — skarbnik; rewizorzy: kol. Karol Müller, Ludwik Fitzek, Emil Nowak.

1930 r.

Koledzy: dyr. śp. Nepomucen Wielebski — prezes, Jan Sidło — wiceprezes, Alfred Cyganek — sekretarz, Gotfryd Seidel — zastępca sekretarza, Leopold Pietrzyk — skarbnik; rewizorzy: kol. Paweł Sojecki, Karol Müller, Ludwik Fitzek, Emil Nowak.

1931 r.

Koledzy: dyr. śp. Nepomucen Wielebski — prezes, Wiktor Nowakowski — wiceprezes, Alfred Cyganek — sekretarz, Jan Jakóbek — zastępca sekretarza, Leopold Pietrzyk — skarbnik; rewizorzy: Stanisław Krusz, Karol Burczyk, Mieczysław Piechocki.

1932 r.

a) Zarząd:

Koledzy: Franciszek Ludwik — prezes, Gotfryd Seidel — I. wiceprezes, Stefan Libera — II. wiceprezes, Alfred Cyganek — sekretarz, Władysław Wolny — I. zastępca sekretarza, Alojzy Szaefer — II. zastępca sekretarza, Leopold Pietrzyk — skarbnik; ławnicy: koledzy Stanisław Krusz, Artur Ziemia.

b) Rada Stowarzyszenia:

Koledzy: Maciński Jan — prezes, Tronowicz Stanisław — wiceprezes, Piechocki Mieczysław — sekretarz, członkowie: Brzezina Paweł, śp. Chrzastowski Tytus, Dybała Wiktor, Grieger Stan., Margules Józef, Kurek Józef, Rajski Bolesław, Wawrzyniak Jan, Rankowski Edmund, Cuber Gotfryd, Pakuła Karol, Donath Jan.

1933 r.

a) Zarząd:

Koledzy: Ludwik Franciszek — prezes, Pakuła Karol — I. wiceprezes, Libera Stefan — II. wiceprezes, Pietrzyk Leopold — skarbnik, Cyganek Alfred — sekretarz, Wolny Władysław — zastępca sekretarza, Szaefer Alojzy — II. zast. sekretarza; ławnicy: Rajski Bolesław, Ziemia Artur.

b) Rada Stowarzyszenia:

Koledzy: Jan Maciński — prezes, Stanisław Tronowicz — wiceprezes, Mieczysław Piechocki — sekretarz; członkowie: Paweł Brzezina, śp. Chrzastowski Tytus, Grieger Stanisław, Ignasiak Leon, Kmiecik Franciszek, Kwaśny Stanisław, Kurek Józef, Margules Józef, Ofertowicz Czesław, Rankowski Edmund, Sulerz Feliks, Wawrzyniak Edmund.

I oto dziesięć lat pracy.

Przeciętny czytelnik, przeczytawszy tę skromną monografię, a nie znający Śląska ani miasta Katowic z jego rozwoju narodowego i społecznego wogóle, nie zrozumie z tych kilku streszczonych relacji tego ogromu wysiłku, na jaki bez przerwy zdobywać się musiały władze Stowarzyszenia, aby wykarczować wciąż pleniące się pod różnemi postaciami chwasty i ciernie, a owocnie uprawiać mozolnie zdobytą glebę dla dobra nie tylko pracownika komunalnego, ale równoległe z tem dla rozkwitu drogiej Ojczyzny i nie-rozerwalnego nigdy zespoleń Śląska z nią.

Wróg czał i czał się wciąż pod różnemi postaciami.

Jeżeli były i będą — z czego zdajemy sobie sprawę — nieporozumienia pomiędzy członkami Stowarzyszenia, to złożyć je należy na karb nie jedynie małego jeszcze uświadomienia narodowego i społecznego niektórych kolegów, lecz w główniejszej mierze tego podziemnego wicherzenia jednostek, którym na niczem więcej nie zależy, jak na podkopaniu i ostatecznem powaleniu w gruzy organizacji polskiej, która nadmiernym wysiłkiem woli, oraz świadomością narodową, zdobyła w przeciągu dziesięciu lat te skromne chociaż wyniki, jakimi poszczycić się może.

Człowiek wiecznym nie jest i nie są nimi Zarządy różnych organizacyj.

Niechże jednak szlachetny wysiłek poprzednich władz i wybitnych jednostek Stowarzyszenia będzie dla wszystkich drogowskazem na przyszłość, wytyczną, od której odstąpić nie wolno, utorowaną już drogą do zyskania dobrobytu i zadowolenia moralnego członków w ogólnym dobrobycie i rozwoju Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

FRANCISZEK LUDWIK.

Inspektor biur.

Działalność Stowarzyszenia na polu społecznem i kulturalno - oświatowem.

Statut Stowarzyszenia przewiduje, że celem Stowarzyszenia jest m. i. uświadamianie i kształcenie swych członków pod każdym względem przez zorganizowanie odczytów fachowych i ogólnokształcących.

Otóż czy i w jakim stopniu Stowarzyszenie swą rolę pojmowało, pragnę poniżej wykazać.

Przedtem atoli zastrzegam się, że dla braku szczegółowych danych posłużę się streszczeniami ogólnikowemi, przyczem wyrażam przekonanie, iż zadowolą one również czytelnika.

Pozatem pragnę stwierdzić, iż zapatrywanie się na tę dziedzinę działalności Stowarzyszenia, poszczególnych zarządów nie było jednakowe, chociaż, co przyznać należy, większość uświadomionych członków Polaków dążyła i dąży do tego, by Stowarzyszenie pod tym względem zajęło właściwe miejsce. Przyznaję z całą szczerością, że daleko jesteśmy od tego. Jednak zapewnić mogę, że w niedługim czasie działalność Stowarzyszenia pod tym względem dozna znacznego ożywienia. Ostatnie bowiem walne zebranie, po uwzględnieniu doniosłości pracy społecznej i kulturalno-oświatowej, wybrało specjalną komisję, zalecając jej najpierw wypracowanie stosownego regulaminu, któryby zakreślał ramy działalności Stowarzyszenia na tem polu. W skład tej komisji wchodzi

koledzy Jarczyk, Ofertowicz i Czaja. Skład jej pozwala wnioskować, że działalność komisji zrodzi wiele inicjatywy, którą zarząd wykorzysta jako cenny materiał w przyszłej swej działalności.

Rozpocznym więc od działalności społecznej.

Stowarzyszenie popierało rokrocznie zbiórki na różne cele społeczne, jak L. O. P. P., Czerwony Krzyż, Liga Morska i Kolonjalna, opodatkowanie się pracowników na rzecz bezrobotnych, ostatnio na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą etc. Członkinie nasze gremjalnie brały udział w zbiórkach publicznych na



Grupa uczestników wycieczki krajoznawczej Stowarzyszenia do Wilna w dniach 4 i 5 czerwca 1933 r.

cele społeczne. Popierano dalej różnego rodzaju imprezy organizacyj na cele społeczne, bądźto przez zachęcenie członków do licznego udziału w danych imprezach wzgl. udział w zorganizowaniu sprzedaży biletów wstępu. Chcąc w przybliżeniu określić wielki wysiłek zarządu Stowarzyszenia w tym kierunku, pragnę nadmienić, że np. na urządzoną ostatnio akademję ku czci śp. por. Żwirki i inż. Wigury, sam Zarząd sprzedał wśród swych członków i innych biletów wstępnych na sumę około 450 zł.

W swoim czasie Zarząd Stowarzyszenia zainicjował werbowanie zakupu akcji Banku Polskiego, wynikiem której było zakupienie przez urzędników i pracowników miejskich akcji za sumę przeszło 150.000 zł.

Tych kilka suchych faktów oczywiście nie wyczerpuje działalności Stowarzyszenia na polu społecznym. Trzeba także uwzględnić, że kilkadziesiąt członków należy do szeregu organizacji społecznych, zajmując tam sporadycznie kierującą rolę. Ale nietylko pracy społecznej poświęcało Stowarzyszenie należyłą uwagę. W miarę bowiem wzrastającej konsolidacji Stowarzyszenia wzmożła się także świadomość, że działalność kulturalno-oświatowa jest bardzo dodatnim czynnikiem do wyrobienia jednostek na pozytywnych obywateli państwa. Ze słowa wstępnego mógł się czytelnik przekonać, że jeżeli chodziło o urzędników i pracowników miasta Katowic, to naprawdę uświadomienie kulturalno-oświatowe było więcej jak konieczne. Z tegoż słowa wstępnego czytelnik wywnioskuje również, że wysiłki poszczególnych zarządów na tem polu nie należały do łatwych. Niemniej jednak i tu stwierdzić wypada, że przecież dużo działo się na tem polu. Chcąc pozyskać zrozumienie dla swych zamiarów, poszczególne zarządy, zwłaszcza b. prezesi Stolarz i śp. Kuhnert, uznali za stosowne rozpocząć działalność tę od rzeczy popularnych. Zorganizowano więc wycieczki, jak czytaliśmy, do Krakowa, później do Bielska, urządzono gwiadzkę, akademie i zabawy, urozmaicone różnemi niespodziankami. Wycieczka do Krakowa miała przedewszystkiem na celu zapoznanie uczestników z zabytkami kultury polskiej. W zorganizowanych przy poparciu Magistratu wycieczkach do Poznania celem zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej uczestniczyło około 250 członków. W dalszym ciągu wskutek propagandy Stowarzyszenia urządzono mniejsze wycieczki krajoznawcze m. i. do Wisły, Bystrej, Żywca, Ojcowa, Tych itd.

Nie zadawalając się zorganizowaniem wycieczki do Wilna i W. Piekar, obecny zarząd chcąc ożywić ruch krajoznawczy, stworzył specjalny fundusz wycieczkowy, z którego udziela uczestnikom bezprocentowe pożyczki spłacalne w dogodnych ratach miesięcznych.

Z okazji urządzanych od roku zebrań miesięcznych wygłoszono kilka odczytów wzgl. wygłoszono krótkie przemówienia nawiązujące do różnych uroczystości obchodzonych w danym okresie.

Z prawdziwą przyjemnością stwierdzam, że wśród członków Stowarzyszenia, zwłaszcza nauczycieli, dużo jest chętnych i odpowiedzialnych prelegentów.

Zamiarem Zarządu oczywiście jest rozszerzyć działalność Stowarzyszenia w tym kierunku. To też po uzgodnieniu planu z komisją, o której jest mowa na wstępie, zabierze się do systematycznej pracy.

Chcąc pogłębić uśwadnianie członków także pod względem fachowym, Zarząd prenumeruje od roku dla swych członków czasopismo fachowe „Pracownik Miejski”. Czasopismo to, będące

organem oficjalnym Związku Zrzeszeń Pracowników Miejskich Rz. P., zawiera także dział śląski, w którym umieszcza Zarząd swe komunikaty.

Dla dalszego kształtowania swych członków zorganizowano bezpłatne kursy stenografji, które ukończyło około 35 osób.

Nadmienić również wypada, że Stowarzyszenie brało udział w pracach komitetów różnych obchodów i imprez, jak Komitet Obchodu Święta Narodowego, Święta Niepodległości, zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą itp. Zarząd Stowarzysze-



Grupa członków Stowarzyszenia przy sypaniu Kopca Wyzwolenia w Wielkich Piekarach w dniu 15. VII. 1933 r.

nia udzielał ze swoich własnych funduszy subwencyj na popieranie różnych akcji kulturalnych, organizowanych przez inne związki kulturalne lub społeczne. Widać więc z powyższego, że Stowarzyszenie także pod względem działalności kulturalno-oświatowej ma znaczne zasługi.

Wogóle stwierdzić należy, że nie brak dziedziny, w której Stowarzyszenie nie byłoby bezpośrednio czy pośrednio zainteresowane.

Przejętny czytelnik niewątpliwie zarzuci Stowarzyszeniu, dlaczego np. społeczna wzgl. kulturalno-oświatowa działalność tak mało uwidacznia się na zewnątrz. Stowarzyszenie bowiem z tak wielką liczbą członków mogłoby mieć np. swe własne kółko śpiewackie itp. Zarzut taki, w istocie słuszny, znajduje swoje usprawiedliwienie w wyjątkowych warunkach, jakie istnieją w Kato-

wicach. Trzeba było zastanowić się nad tem, czy tworzenie odrębnych sekcji w ramach Stowarzyszenia nie kolidowałoby z interesami poszczególnych organizacji, którym siłą faktu odebranoby czasem nawet czołowych członków. Wszak wiadomą jest rzeczą, że żywotność szeregu ważnych organizacji społecznych i kulturalno-oświatowych utrzymują właśnie urzędnicy i pracownicy publiczni, między nimi także miejscy.

Nie ulega wątpliwości, że na tym polu akcja w dalszym okresie działalności Stowarzyszenia znacznie się rozszerzy.

CZESŁAW OFERTOWICZ,

Inspektor biur.

O stanie spraw zawodowych i materialnych członków.

Stosunki prawne mianowania i zaopatrzenia urzędników miejskich na obszarze Województwa Śląskiego normowała w chwili zmiany suwerenności (15 czerwca 1922 r.), t. j. od objęcia Górnego Śląska pod suwerenność Państwa Polskiego, ustawa z dnia 30 lipca 1899 r. (Zb. Ust. pr. str. 141), której tekst zmieniono ustawą Sejmu Śląskiego z dnia 5 maja 1926 r. i ogłoszono jako załącznik do rozporządzenia Wojewody Śląskiego z dnia 5 sierpnia 1926 r. (Dz. Ust. Śl. Nr. 20, poz. 35).

Uposażenie pobierali urzędnicy miejscy do dnia 1 stycznia 1924 roku na podstawie pruskiej ustawy uposażeniowej z dnia 30 kwietnia 1920 r. (Zb. Ust. pr. str. 805), które wypłacono do dnia 1 lutego 1923 r. w markach niemieckich, a z chwilą wprowadzenia standartu złotego, z dniem 1 lutego 1924 r. w złotych polskich.

Ustawa Śląska z dnia 8 lipca 1925 r. (Dz. Ust. Śl. Nr. 11) unormowała uposażenie funkcjonariuszy Związków Komunalnych i nauczycieli opłacanych ze Skarbu Śląskiego, według państwowej ustawy z dnia 9 października 1923 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 116, poz. 924) o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych i wojska i upoważniła Wojewodę Śląskiego do automatycznego stosowania rozporządzeń i zarządzeń Rządu Rzeczypospolitej, do czasu wejścia w życie ustawy o wewnętrznym ustroju Województwa Śląskiego (art. 14 i 15 ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r. Dz. Ust. R. P. Nr. 73, poz. 497), zawierającej statut organiczny Województwa Śląskiego.

Na podstawie przytoczonej powyżej ustawy, uchwalił Magistrat i Rada Miejska z dnia 2/21 października 1926 r. regulamin o poborach płatnych członków Magistratu i urzędników miasta Katowic, który został zatwierdzony w dniu 14 marca 1927 r. przez Śląską Radę Wojewódzką jako władzę nadzorczą.



Fot. J. Holas, Katowice.

Wspólne zdjęcie członków Komisji, które urządziły Obchód 10-lecia Stowarzyszenia. Siedzą od lewej kol. kol: Kwaśny, A, Cyganek, Czaja, II. wiceprezes Stefan Liibera, Ofertowicz, Drzyzga. Stoją (rząd I-y) od lewej kol. kol.: Przy-stolik, Pietrzyk, Łukaszek, Żek, Solik, Urbasik. Na samej górze stoją od lewej kol. kol.: Cebulski, Ludwik, Szmit, Pakuła, Kmiecik i Fojkis.

Zgodnie z uchwalonym regulaminem nastąpiło z dniem 1 stycznia 1924 r. przegrupowanie urzędników z grup uposażeniowych niemieckich, do grup uposażeniowych polskich, według państwowej ustawy uposażeniowej z dnia 9 października 1923 r.

Do uposażenia unormowanego na podstawie powyższej ustawy dochodził 40% dodatek kresowy, przyznany ustawą śląską z dnia 23 stycznia 1924 r. (Dz. Ust. Śl. Nr. 3, poz. 12).

W miejsce pomocy lekarskiej i ulgi w przejazdach państwowymi środkami komunikacyjnymi, przyznanych przez państwo funkcjonariuszom państwowym, korporacje miejskie, opierając się na art. 10 rozporządzenia Wojewody Śląskiego, uchwały w dniu 12. I./2. III. 1925 r. statut, mocą którego przyznano urzędnikom miejskim, o ile nie podlegają ubezpieczeniu w Kasie Chorych, dodatek komunalny i to: dla urzędników żonatych 20% a dla nieżonatych 10 % miesięcznego uposażenia.



Stanisław Tronowicz,
dyrektor biur miejskich, wiceprezes
Rady Stowarzyszenia.

W miarę posiadanych nadwyżek budżetowych, przyznawały korporacje miejskie do roku 1931 urzędnikom i pracownikom miejskim jako dar gwiazdkowy, rok rocznie remunerację, dochodzącą do wysokości jednomiesięcznych poborów, t. zw. 13-tą pensję.

W uznaniu zasług pracy zawodowej powzięły korporacje miejskie dnia 1. VI./8. VII. 1926 roku uchwałę,

mocą której płatni i niepłatni członkowie Magistratu, oraz urzędnicy i robotnicy miejscy, pełniący 25 lat służby w Magistracie, otrzymają w darze zegarki i jednomiesięczną pensję.

Zaopatrzenie emerytalne urzędników śląskich, do których zaliczeni są także urzędnicy komunalni, unormowała ustawa śląska z dnia 20 kwietnia 1926 r. (Dz. Ust. Śl. Nr. 11, poz. 19), która między innymi postanawia, że prawo do posażenia emerytalnego nabywa funkcjonariusz śląski po nieprzerwanej co najmniej 10-cio letniej służbie śląskiej wzgl. państwowej, wyjątkowo zaś po nie-

przerwanej conajmniej 5-cio letniej służbie śląskiej, z powodu trwałej niezdolności do służby, spowodowanej kalectwem lub chorobą, nabytą bez własnej winy po wstąpieniu do służby oraz bez względu na czas służby, wskutek trwałej niezdolności z powodu:

- a) nieszcześliwego wypadku, wynikłego z powodu lub w czasie pełnienia obowiązków służbowych,
- b) działań wojennych w miejscu służbowego pobytu,
- c) chorób zakaźnych, panujących epidemicznie w miejscu służbowego pobytu.

Panujący obecnie kryzys gospodarczy i związane z tem redukcje uposażeń, dotknęły także znacznie urzędników miejskich.

W okresie czasu od dnia 1 maja 1931 r. do dnia dzisiejszego wysokość potrąceń z uposażeń służbowych przedstawia się następująco:

Z dniem 1 maja 1931 r. potrącono z poborów 15% zasiłek.

Ustawą z dnia 30 września 1931 r. (Dz. st. Śl. Nr. 22/40) potrącono począwszy od dnia 1 października 1931 r. dodatek wojewódzki (kresowy) w stosunku do poszczególnych grup uposażeniowych jak następuje:

- a) dla funkcjonarjuszów od III. do VI. grupy uposażeniowej włącznie na 20%,
- b) dla funkcjonarjuszów od VII. do VIII. grupy na 20%,
- c) dla funkcionaduszów IX. grupy uposażeniowej na 30%,
- d) dla funkcjonarjuszów X. grupy uposażeniowej na 35%,
- e) dla funkcjonarjuszów od XI. do XVI. grupy uposażeniowej włącznie na 40%.

O ile uposażenie wypłacane jest według grupy wyższej niż trzeciej, dodatek wyrównawczy wypłacany nie będzie. Z dniem 1 kwietnia 1932 r. potrącono z poborów 20% dodatek wojewódzki wszystkim urzędnikom i funkcjonarjuszom.

Dnia 1 kwietnia 1932 r. potrącono z uposażeń 10% podwyżkę, a z dniem 1 lipca 1933 r. zmniejszono dodatek komunalny z 20% na 10% dla urzędników żonatych, a z 10% na 5% dla urzędników nieżonatych.

Porównyując stan uposażeń z dnia 1 kwietnia 1931 r. do dnia dzisiejszego to pobory urzędników komunalnych na Śląsku doznały redukcji o 44%.

Oprócz wspomnianych wyżej potrąceń wstrzymano urzędnikom komunalnym z dniem 1 lipca 1933 r. posuwanie się w szczeblach.

Rozporządzeniem z dnia 12 maja 1932 r. (Dz. Ust. Śl. Nr. 14) zarządził Wojewoda Śląski obniżenie dodatku komunalnego, jak już powyżej zaznaczono, na 10% względnie 5% od uposażenia.

W myśl § 3 przytoczonego rozporządzenia Wojewody Śląskiego statuty Związków Komunalnych, przyznające ekwiwalentowy dodatek komunalny w stawkach wyższych, powinno być do-

stosowane do stawek określonych powyżej i to do dnia 1 lipca 1932 r.

W wykonaniu rozporządzenia Wojewody Śląskiego z dnia 12 maja 1932 r. korporacje miejskie, Magistrat i Rada Miejska powzięły dnia 21./23. VI. 1932 r. uchwałę, zmieniającą statut miejskowy zgodnie z postanowieniami rozporządzenia Wojewody Śląskiego z mocą obowiązującą od 1 lipca 1932 r., z tem jednak za-



Fot. J. Holas, Katowice.

Alojzy Śmietana,
członek Komisji Redakcyjnej.

strzeżeniem, że zniesienie stawek dodatku komunalnego będzie miało zastosowanie wyłącznie do urzędników miejskich awansowanych po 1 lipcu 1932 r., a nie odnosi się do tych urzędników, którym wspomniany dodatek zagwarantowany został na podstawie dekretów.

W ostatnim czasie na skutek polecenia władzy nadzorczej Magistrat zarządził potrącenie dodatku komunalnego wszystkim bez wyjątku urzędnikom miejskim, co nastąpiło z dniem 1 lipca 1933 r.

W zarządzeniu tem dopatrują się urzędnicy miejscy naruszenia ich nabytych praw, uważają bowiem dodatek komunalny za równoważnik w stosunku do szeregu uprawnień funkcyjnych państwowych, z których nie korzystają urzędnicy komunalni.

Urzędnicy miejscy, którym dodatek ten zagwarantowano na podstawie dekretów oczekują, że korporacje miejskie zabiegać będą u władz nadzorczych o przywrócenie tego dodatku do wysokości stawek pierwotnych, nie chcąc dopuścić, by dodatek ten stał się przedmiotem do szukania innych legalnych dróg, mających go przywrócić.

Pomimo tak krytycznego stanu materialnego urzędnik komunalny na Śląsku nie załamał się duchowo i w życiu zawodowym, organizacyjnym i towarzyskim, tworzy zwarty front dla zachowania polskości, tej tak krwawo zdobytej ziemi śląskiej.

Gzystko! Bywaj tu!

Przed dziesięciu laty w mieście Katowicach
Rozpoczęło w biurach w naszym Magistracie
Energetyczną pracę, by w Polski granicach,
Gudem przywróconych, w jednej stanąć szacie,
Z zapalem też w sercu. Więc Stowarzyszenie
Założono z hasłem: „Praca dla Ojczyzny
Gorliwa!” Trza było najpierw niestrudzenie
Emigracji ządać podpórek niemczyzny.
Rączo naprzód!? Hto, ho! prędzej ruszy dziecię
Młyński kamień z miejsca słabemi rączęty,
Anizeli silacz knechta znanej w świecie
Niemieckiej zażartej, mściwej iredenty.
Ale w naszej nawie stojący u steru
Mężowie tak dzielnie zadanie spełnili,
Jż już odegnali niejednych od „żeru”,
Za to, że ci Polskę wciqż lekceważyli.
Myśleli poprostu panowie z mniejszości:
„Ach, co tam! Zastąpić nas? Zbyt oni mali,
Gdyż Polacy słyną z braku wytrwałości...”
J igrali z ogniem, aż się doigrali.
Struli się więc sami własnym swoim jadem,
Teraz też na Polskę niech nie narzekają!
Radzę pozostałym: nie idźcie ich śladem,
Ażeby nie drażnić tych, co kraj kochają.
Trudno nadal prawdę ukrywać pod korcem:
U nas wam za dobrze! — raz to trza powiedzieć —
Wy tu za chleb Polsce stawiacie się sztorcem!
Ktoś godniejszy winien na tych stołkach siedzieć!
A my wszyscy z Bractwa, Panie i Koledzy,
Trzymając wysoko chorągiew jedności
Obrońmy bastjon u granicznej miedzy
Wbrew wrażym podkopom i napastliwości.
Jdźmy pod tym znakiem zgodnie! W górę czoła!
Gięzka czasem praca nasza i ofiarna,
Ale wdzięczna. Wszakże śpiewa nasz dokoła
Ghór: „Niech żyje Polska wielka i mocarna!”

Drahomił Radło.

Składacie

wasze oszczędności

w Miejskiej Komunalnej Kasie

Oszczędności w Katowicach

największej i najstarszej
instytucji pupilarnej pew-
ności w Wojew. Śląskiem,
która przyjmuje oszczędności
już od 1-go złotego
jak również wkłady w „zło-
tych w złocie“ — — — —

płacąc wysokie odsetki.



Za wkłady oszczędnościowe gwarantuje miasto
Katowice całym swoim majątkiem, wynoszącym
przeszło 100 milj. zł i wpływami podatkowymi

Ośrodek Propagandowy **L. O. P. P.**

Katowice, ul. Marjacka 3, telefon 3449



Posiada na składzie wszelki sprzęt o. p. l. g., podręczniki naukowe i propagandowe, materiały modelarskie, czasopisma lotnicze i obrony przeciwgazowej oraz wyłączne prawo sprzedaży na Województwo Śląskie masek pyłochłonnych, wiatromierzy, desynfektorów Chemicznego Instytutu Badawczego w Warszawie.

*

Składnica wyposaża na życzenie ośrodki ćwiczebne w potrzebny sprzęt i materiały.

*

Zamówienie wykonuje niezwłocznie i solidnie.

*

Posiada agenturę Spółki Polskich Linij Lotniczych „Lot” i sprzedaje bilety na wszystkie linje.

*

Posiada sprzedaż znaczków miesięcznych szkolnych, oraz biletów tygodniowo-robotniczych na przejazd tramwajami Śląsko-Dąbrowskiego Kolejowego Towarzystwa Eksploatacyjnego w Katowicach. Ośrodek przyjmuje zapisy na członków L. O. P. P. i Aeroklubu.

Nie zwlekaj — zapisz się niezwłocznie.

300
BROWAR KSIĄŻĘCY TYCHY G.ŚL.
1629 1929





**Zadajcie tylko pierwszorzędnego piwa
szlacheznego**

Browaru Książęcego Browaru Obywatelskiego

**Spółki Akcyjnej
w Tychach.**

Największa Składnica Sportowa

„SPORT”

Katowice, 3 Maja 22

Telefony Nr. 22-50 i 10-97

Poleca w największym wyborze i najtaniej

artykuły sportowe i turystyczne

Własne warsztaty!

Cenniki wysyłamy bezpłatnie!

Bielski Przemysł Tekstylny

Katowice, ulica 3-go Maja 32

Telefon 10-61

Składy fabryczne:

F. Rabinowicz i Synowie

Fabryka Sukna
i Towarów Kamgarnowych

Bielsko

założona w roku 1890

Hurt!

Rudolf Strzygowski

Fabryka Sukna
i Towarów Kamgarnowych

Biała koło Bielska

założona w roku 1821

Detal!

Polecają swoje wyroby na dogodn. warunkach

Kawiarnia

Katowice, ulica Wojewódzka 16

Telefon 2417

Urządzona według najnowszych wymagań komfortu

Poleca się dobrze przechowywane piwa,
oraz likiery, koniaki, wina krajowe i za-
graniczne.

Łaskawym względem Szanownej Publiczności poleca się
Maksymilian Lamla, gospodarz.

Restauracja „Adria”

Katowice, ulica Moniuszki 8, telefon nr. 1898

*

Pierwszorzędny lokal rodzinny. Wykwintne obiady, kolacje
Specjalność: Dobrze konserwowane piwa, wódki, wina
i likiery. Przekąski gorące i zimne. Lokal otwarty do godz. 3 w nocy

J.WYK
OPTYK DYPL.

KATOWICE
ŚW. JANA 13
Tel 2418



ODDZIAŁ FOTOGRAF.

„Textyl”

Katowice, ulica 3-go Maja 10

Jedwabie, materiały wełniane, wyprawy ślubne, dywany, chodniki, firany. Konfekcja damska i dziecięca.

HOTEL EUROPEJSKI

poleca

LUKSUSOWO URZĄDZONE POKOJE
BARDZO TANIO. WSZELKI KOMFORT
I WYGODA. NA MIEJSCU RESTAU-
— RACJA I SALA DO ZEBRAŃ. —

KATOWICE, UL. MARJACKA NR. 15
TELEFON NR. 44. — — PIĘĆ MINUT OD DWORCA.

DRUKARNIA ŚLĄSKA

SP. Z OGR. ODP.

KATOWICE, UL. BATOREGO 2
TELEFON 878 i 426

poleca się do wykonania
wszelkiego rodzaju druków
po najtańszych cenach.

Zrzeszenie Spółdzielcze Pracowników Magistratu miasta Katowic

Spółdz. z ogr. odp.

Katowice, ul. Pocztowa 7



zaopatrywuje pracowników miejskich
tanio w towary i przedmioty codziennej
potrzeby.

Restauracja Pod Wypoczynkiem

W KATOWICACH, ULICA ŚW. JANA NR. 10

Poleca swoją wyborową
kuchnię i dobrze pielę-
gowane trunki.

Osobne pokoje na po-
siedzenia towarzystw
i duża sala do zabaw.

Ceny przystępne.

Obsługa solidna.

TELEF.
NR. 481

Kawiarnia „Eden“

*Katowice, Plac Miarki
właśc.; JENDRZEJCZYK*

*Wspaniałe śniadania, obiady
i kolacje*

*Dobrze pielęgnowane piwa
i trunki*

Wieczorem koncert orkiestry

Lokal otwarty do godz. 3 w nocy



ul. Kochanowskiego 14 — tel. 2999

poleca się do wykonania wszelkich transportów meblowych i towarowych do i z wszystkich miejscowości kraju i zagranicy.

Restauracja „Pod Ratuszem“

właśc. Franc. Feige

Katowice, ul. Pocztowa 2 — Telefon 22-75

Poleca dobre i smaczne obiady i kolacje.

Specjalność: dobrze pielęgnowane piwa i napoje wysokowe.

Obsługa rzetelna. Kuchnia smaczna, zdrowa i tania.

Rata

Katowice

ul. 3-go Maja

Wielki wybór obuwia i pończoch

Nasz warsztat reparuje szybko i tanio.

Odwiedzajcie nasz oddział. Pielęgnacje nóg (Pedikure)

Drogerja św. Barbary

wł. Franciszek Długiewicz

KATOWICE III, ul. Wojciechowskiego 74

Telefon nr. 10-78 — Konto P. K. O. 300 102

Artykuły drogeryjne, higieniczne i kosmetyczne

**Farby, lakiery, pokosty,
pendzle i wszelkie artykuły malarskie.**

RESTAURACJA I BUFET

wł. FRANCISZEK FICEK

KATOWICE, UL. POCZTOWA 5

TELEFON 24-51

Poleca wykwintne obiady i kolacje oraz bufet obficie
zaopatrzone. Pierwszorzędne zakąski zimne i gorące.

Specjalność: dobrze pielęgnowane piwa, wina, wódki
i likiery wyrobów krajowych i zagranicznych.

Ceny niskie, obsługa rzetelna.

Kawiarnia Cukiernia i Piekarnia

Karol Gogołok

Katowice, ul. Kościuszki 53

poleca pierwszorzędne pieczywa piekarskie i cukiernicze,
oraz wyszynk dobrze pielęgnowanych napojów alkoholowych.

Obuwie i pończochy

Del-Ka

to chluba rodzimego przemysłu i rzemiosła. Do nabycia

Katowice, ulica św. Jana 1.

DROGERJA
PAWEŁ MROWIEC

K A T O W I C E

P. K. O. 306531 — — Skrytka pocztowa 41 — — Telefon 27-53

Dostawa dla hut, kopalń i przemysłu

Farby, lakiery, pokosty, pendzle i wszelkie inne artykuły malarskie. | Artykuły drogeryjne, opatrunkowe, higieniczne i kosmetyczne. | Chemikalje, oleje i smary techniczne.

Kujawska Wytwórnia Win

H. Makowski

Kruszwica



Poleca

*znakomite wina owocowe, musujące
i miody*

„GOPLANA“

Spółka Akcyjna Poznań

Gzekolady

Gukry

Kakao

Biszkopły

Przedstawiciel na Górny Śląsk:

M. Woś, Król. Huta, ul. Wolności 5, m. 2



PROGRAM.

Dnia 3 września 1933 r.

- Godzina 8.30: Zbiórka uczestników uroczystości przed Teatrem Miejskim (Rynek)
- „ 9.15: Wymarsz do mieszkania prezesa po sztandar
- „ 9.40: Uroczysta Msza św. w kościele garnizonowym i poświęcenie sztandaru
- „ 10.45: Pochód na Plac Wolności, gdzie nastąpi złożenie wieńca na płycie ku czci poległych Powstańców Śląskich
- „ 11.30: Defilada
- „ 11.40: Uroczysta Akademia w Teatrze Miejskim
- „ 13.30: Wspólny obiad dla gości i zaproszonych uczestników w Sali Powstańców. Po obiedzie na życzenie zwiedzanie miasta.
- „ 20.00: Wieczornica z tańcami w Sali Śląskiej

Dnia 4 września 1933 r.

- Godzina 9.30: Zbiórka gości pozamiejscowych w Sali Rady Miejskiej (ul. Pocztowa 2), poczem wspólne zwiedzanie zakładów miejskich, kopalń i hut
- „ 18.00: Pożegnanie gości pozamiejscowych w sali p. Kubosza w Parku Kościuszki



.... ale mydło



format we wszystkich szczegółach prawnie zastrzeżony.

jest **wydajniejsze !**

Jedyna wytwórnia: **D. Czwiklicer, fabryka mydła, Katowice G. Śl.**

Biblioteka Śląska w Katowicach

Id: 0030000590159



II 147564

sub

